

# GŁOS KUTNOWSKI

ORGAN WK i ŁK POLSKIEJ ZJEDNOCZONEJ PARTII ROBOTNICZEJ

ROK II (V) ŚRODA 12 PAŹDZIERNIKA 1949 ROKU Nr 279 (1204)

## Uchwała Rady Ministrów

### Czas środkowo-europejski obowiązywać będzie cały rok

WARSZAWA (PAP) — W dniu 8 bm. weszła w życie uchwała Rady Ministrów, ustalająca, że na całym obszarze państwa stosuje się czas środkowo-europejski bez zmian w ciągu roku. Na podstawie tej uchwały, w przyszłości nie będzie wprowadzany — jak dotychczas — czas letni i zimowy. Czas środkowo-europejski obowiązywać będzie również i latem, zmiana wprowadzona od 2 bm. jest ostateczna.

### Przemysł maszyn rolniczych wykonał plan wrześniowy w 113,5 procentach

WARSZAWA (PAP) — Przemysł Maszyn i Narzędzi Rolniczych wykonał plan produkcyjny za wrzesień br. w 113,5 proc. Fabryki tego przemysłu wyprodukowały w tym okresie 29.689 sztuk maszyn rolniczych, w tym 3.859 plugów, 552 młocarnie, ponad 1.200 sieczkarni, 540 siewników, 150 kopaczek, ponad 15 tys. bron i wiele innych.

### Na 14 dni przed terminem ukończono budowę wejścia do portu w Gdyni

WARSZAWA (PAP) — Minister Żegluga Adam Rapacki przyjął delegację pracowników Państwowego Przedsiębiorstwa Robót Czerpalniczych i Podwodnych w Gdańsku. Delegacja złożyła ministrowi meldunek o przebiegu robót przeprowadzanych przy budowie wejścia północnego do portu w Gdyni, które oddane zostało do użytku w Międzynarodowym Dniu Walki o Pokój.

Nowowbudowane wejście północne do portu w Gdyni umożliwi zawinięcie do portu nawet największym statkom morskim. Roboty zakończono o 14 dni wcześniej, dzięki czemu zaoszczędzono kilkanaście milionów złotych.

### PREWENTORIUM dla chorych na pylicę otworzył Zw. Zaw. Górników

SZCZAWNICA (PAP) — W dniu 9 bm. odbyło się w Szczawnicy otwarcie OTWARCIE PIERWSZEGO W POLSCE PREWENTORIUM DLA CHORYCH NA PYLICĘ PŁUC. Prewentorium będzie miało za zadanie zapobieganie dalszemu postępowi pylicy płuc u górników dotkniętych tą chorobą oraz stanie się pierwszym w Polsce ośrodkiem badawczym możliwości leczenia pylicy. Zakład będzie mógł pomieścić 43 chorych, koszty leczenia i zasiłki chorobowe będzie pokrywać Ubezpieczalnia Społeczna, koszty zaś utrzymania i prowadzenia prewentorium związek zawodowy górników.

### Depesze Mao-Tse-Tunga do KP Francji i Węgier

PARYŻ (PAP) — Komitet Centralny Francuskiej Partii Komunistycznej otrzymał od sekretarza generalnego Chińskiej Partii Komunistycznej Mao Tse - Tunga depeszę, w której Mao Tse - Tung wyraża serdeczne podziękowanie członkom Francuskiej Partii Komunistycznej i ludności pracującej Francji za gratulacje z okazji utworzenia Chińskiej Republiki Ludowej.

### MSZ Chin Ludowych do węgierskiego Ministerstwa Spraw Zagranicznych

BUDAPEST (PAP) — Minister Spraw Zagranicznych rządu centralnego Chińskiej Republiki Ludowej Czu - En - Lai, nadesłał na ręce węgierskiego ministra Spraw Za-

## Kongres Zjednoczeniowy stronnictw ludowych Prezydium NKW SL omawia pracę organizacyjną i propagandową

WARSZAWA (PAP) — 7 bm. odbyło się posiedzenie Prezydium Naczelnego Komitetu Wykonawczego Stronnictwa Ludowego pod przewodnictwem prezesa SL, Wincentego Baranowskiego. W posiedzeniu udział wzięli: prezes Rady Naczelnej — Władysław Kowalski, sekretarz generalny — Antoni Korzycki, sekretarz Aleksander Juszkiewicz, wiceprezes NKW Bolesław Podedworny, Piotr Szymanek, Jan Grubecki i członkowie prezydium: Jan Dąb-Kociol, Stefan Dykowski, Stefan Ignar, Aleksander Kaczecha, Ignacy Klimaszewski, Julian Rataj, Jan Szkop i Stefan Żmijko.

Na posiedzeniu przedyskutowano i omówiono przebieg prac zjednoczeniowych o charakterze organizacyjnym i propagandowym. Omawiając zobowiązania przedkongresowe, podjęte już przez wiele gromad, podkreślono rosnącą z dnia na dzień ilość meldunków, która świadczy o spontaniczności akcji.

Ponadto prezydium NKW SL zatwierdziło składy osobowe SL-owskich wojewódzkich komisji współdziałania SL i PSL, oraz podjęło uchwałę o likwidacji mutacji białostockiego, łódzkiego i wielkopolskiego „Dziennika Ludowego”.

### Chłopi woj. lubelskiego podejmują zobowiązania na cześć Kongresu

Wśród zobowiązań, powziętych przez chłopów wojew. lubelskiego, uwagę zwraca zobowiązanie chłopów z gminy Czaców. Postanowili oni dla uczczenia Kongresu Zjednoczenia Stronnictw Ludowych wykończyć budowę domu na szkołę powszechną we wsi Czaców oraz postawić 2 inne budynki szkolne, dostarczyć 270 ton ziemiaków dla miast w okresie jesieni, zwieźć kamień na budowę drogi bitej, wykonać remont dróg i mostów na terenie gminy, wykopać rowy melioracyjne, założyć 200 nowych głośników radiowych, oraz zebrać z dobrowolnych składek 70 tysięcy złotych na budowę „Domu Chłopa” w Warszawie. Podjmując te zobowiązania chłopów gminy Czaców wezwali do współzawodnictwa w pracach dla uczczenia Kongresu Zjednoczenia stronnictw ludowych wszystkie gminy w pow. chełmskim.

### Woj. kieleckie

Zobowiązania dla uczczenia Zjednoczenia stronnictw ludowych podjęły również wsi w wojew. kieleckim. M. in. chłopów ze wsi Drugonia, pow. Busko uchwalili wspólnie zwieźć materiały budowlane na fundamentey pod budynek szkolny i zwiększyć o

10 procent wydajność z 1 ha w roku gospodarczym 1949-50.

Wieś Brzeziny pow. opatowski postanowiła urządzić park, wybudować boisko i drogę z parku do wsi. Podobne zobowiązania podjęli również chłopcy ze wsi Rogowo, pow. radomskiego.

### Woj. szczecińskie

Chłopi SL-owcy, uczestnicy konferencji gospodarczo-samorządowej w Szczecinie, uchwalili rezolucję, w

której postanowili pójść za przykładem gromad: Balkowo z pow. białogardzkiego i Białun z pow. nowogardzkiego.

Przez zwiększony wkład pracy, rolnicy ziemi szczecińskiej postanowili uzyskać wyższe plony w produkcji rolnej i zwiększyć stan pogłowia zwierząt. Równocześnie zebrani zapewnili w uchwale, że nadal będą pracowali nad pogłębieniem przyjaźni polsko-radzieckiej w szerokiej rzeszach rolników.

## Zerwiemy agresywny pakt atlantycki — oświadczył sekretarz generalny KP Anglii Harry Pollitt

### — oświadczył sekretarz generalny KP Anglii Harry Pollitt

LONDYN (PAP) — Londyński komitet rejonowy Komunistycznej Partii Anglii rozpoczął kampanię przedwyborczą. Na Trafalgar Square odbył się wielki wiec, w którym uczestniczyło ponad 10 tysięcy osób. Zebrani gorąco powitali 33 komunistycznych kandydatów do parlamentu, wysuniętych przez poszczególne okręgi miasta Londynu. Ogółem Komunistyczna Partia Anglii wystawi przy wyborach do parlamentu 100 kandydatów.

LONDYN (PAP) — Sekretarz generalny Komunistycznej Partii Anglii, Harry Pollitt, scharakteryzował podstawowe zasady polityki Partii Komunistycznej i potępił politykę rządu labourystowskiego, zdążającą do ostatecznego podporządkowania Anglii Stanom Zjednoczonym.

Pollitt wskazał, że Stany Zjednoczone celowo osłabiają nadszarpniętą gospodarkę angielską po to, aby wykorzystać słabość Anglii w interesach imperializmu amerykańskiego. Przeprowadzenie dewaluacji — powiedział Pollitt — przyspieszy jedynie kryzys ekonomiczny, a w najbliższym półroczu nastąpi dalszy wzrost kosztów utrzymania — co najmniej o 10 procent.

Uradowano naród angielski może jedynie zasadnicza zmiana brytyjskiej polityki wewnętrznej i zagranicznej. Pollitt wezwał robotników do czynnej akcji w obronie ich stopy życiowej przez wzmocnienie demonstracji politycznych, oraz strajków.



Burzliwe oklaski były odpowiedzią na słowa Pollitta, który stwierdził, że Komunistyczna Partia Anglii dąży do współpracy i rozwinięcia stosunków handlowych między Anglią a Związkiem Radzieckim i krajami demokracji ludowej.

## Po wyborach w Austrii Blok lewicy umocnił swe pozycje

WIENIA (PAP) — Centralna komisja wyborcza zakończyła obliczenia głosów, złożonych we wszystkich okręgach wyborczych w Austrii.

Mandaty parlamentarne w wyniku przeprowadzonych w dniu 9 bm. wyborów rozdzielone zostały w sposób następujący:

Blok lewicy uzyskał 52 mandatów (w dotychczasowym parlamencie komunistów mieli 4 mandaty), Austriacka partia Socjalistyczna — 67 mandatów (dotychczas 76), austriacka „Partia Ludowa” — 77 mandatów (dawniej 85), związek niezależnych — 16 mandatów.

Obie dotychczasowe partie rządowe straciły więc część mandatów, natomiast blok lewicy nie tylko zachował, lecz i umocnił swoje pozycje.

Austriacka „Partia Ludowa” utraciła posiadaną dotąd w parlamencie większość absolutną. W czwartym okręgu wyborczym Wiednia, wybrany został przewodniczący Komunistycznej Partii Austrii — Johann Koeppleng.

W robotniczym okręgu „Wiener Neustadt” (9 okręg wyborczy miasta Wiednia) wybrany został członek Komitetu Centralnego Komunistycznej Partii Austrii — Honner.

W wyborach do tzw. Landtagu miasta Wiednia, blok lewicy uzyskał według danych tymczasowych — 7 mandatów, czyli o 1 mandat więcej, niż w roku 1945. Socjalistyczna Partia Austrii uży-

wała 52 mandaty, czyli w porównaniu z rokiem 1945 straciła 6 mandatów.

Austriacka „Partia Ludowa” otrzymała 35 mandatów, czyli straciła 1 mandat.

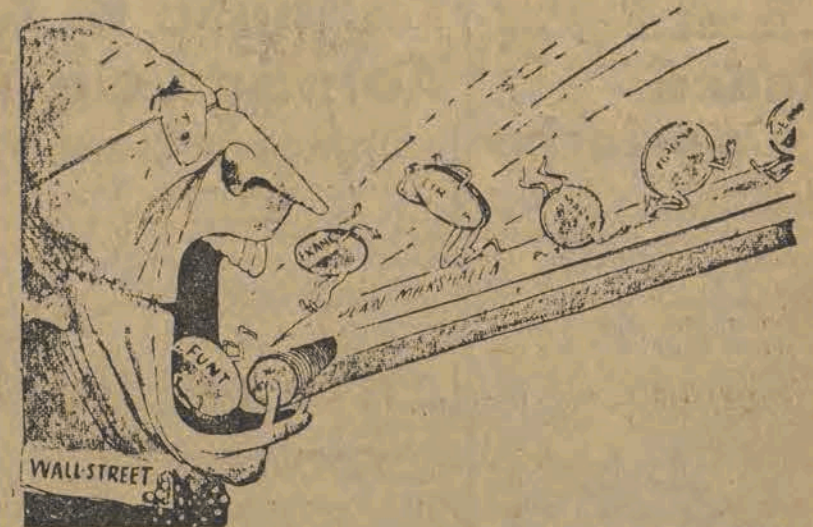
Należy podkreślić, że w ostatnich wyborach w Austrii, wzięli po raz pierwszy masowy udział byli hitlerowcy, co rzecz prosta, wywarło wpływ na wyniki wyborów.

(Przyp. Red.)

## Robotnicy niemieccy manifestują swą solidarność z uchwałami parlamentu ludowego

BERLIN (PAP) — Do Berlina napływają w dalszym ciągu masowo rezolucje z różnych części Niemiec, w których robotnicy wyrażają solidarność z uchwałami parlamentu ludowego. 10 tysięcy robotników zakładów

## Mechanizacja dewaluacji



(Rys. Kukryniksy).

## Delegacja harcerska u sekretarza KG PZPR tow. Romana Zambrowskiego

W tych dniach sekretarz KG PZPR tow. Roman Zambrowski przyjął 8-osobową delegację kursu kadrowego Związku Harcerstwa Polskiego z Lewińską i Dewitową na czele.

W serdecznej rozmowie poruszone zostały zasadnicze problemy organizacji dziecięcej. Towarzysz Zambrowski podkreślił m. in. stojące obecnie przed harcerstwem zadanie umasowienia szeregów, właściwy bowiem sens pracy organizacji dziecięcej polega na ogarnięciu jej wpływem jak największej ilości młodzieży miast i wsi. Masowa organizacja dziecięca mu-

si posiadać liczną i wyrobioną kadre instruktorską. Omawiając to zagadnienie towarzysz Zambrowski wskazał na konieczność większego zwrócenia uwagi na pracę harcerską ze strony ZMP. Odcinek dziecięcy powinien stać się szczytnym polem działania dla Związku Młodzieży Polskiej, znaczenie pracy wśród dzieci i jej kształtujące wartości mobilizujące winny do zadań wychowawczych najlepszych aktywistów. Podjęcie tych zadań mieć będzie również duże znaczenie dla pogłębienia pracy organizacyjnej Związku Młodzieży Polskiej.

Towarzysz Zambrowski stwierdził, że PZPR interesuje się pracą organizacji dziecięcej i zapewni jej opiekę i pomoc przez powołanie do współdziałania zespołów nauczycielskich i Komitetów Rodzicielskich w szkołach.

Na zakończenie rozmowy delegacja harcerska zapewniła sekretarza KG PZPR, że zespół uczestników kursu kadrowego ZHP dołoży wszelkich sił, aby nowe harcerstwo spełniło, swoje zadania wychowania młodego pokolenia w duchu ideałów Polski Ludowej.

## Ofensywa na Kanton trwa

LONDYN (PAP). Agencja Reutersa donosi z Hong-Kongu o dalszych postępach wojsk ludowych w kierunku Kantonu. Po zajęciu miasta Yingtak wojska generała Czen-Kenga wspierane przez oddziały antykomunistycznych partyzantów zajęły Czing-Yaan, około 100 km. na północ od Kantonu.

Władze kuomintangowskie ewakuują w pośpiechu swe urzędy z Kantonu do Czung Kingu i na Formozę.

## Ludność Szanghaju manifestuje na cześć Republiki

PEKIN (PAP) — 8 bm. odbyła się w Szanghaju olbrzymia manifestacja z okazji utworzenia Chińskiej Republiki Ludowej i jej rządu centralnego.

Udział w manifestacji wzięło ponad milion osób. Manifestanci, maszerujący w czarnych kolumnach, nieśli tysiące sztandarów, plakatów, transparentów, portretów Stalina, Mao Tse Tunga, Sun Yat Sena i innych czołowych osobistości chińskich.

Na plakatach widniały hasła: „Niech żyje pokój powszechny!”, „Niech żyje Chińska Republika Ludowa!”, „Niech żyje przyjaźń i współpraca chińsko-radziecka!”, „Przez cały dzień w Szanghaju panował nastrój entuzjazmu.”

## Grecka armia demokratyczna i partyzanci — gronią faszystów ateńskich

BUKARESZT (PAP) — Agencja Elefteri Ellada donosi, że w Tracji jednostki armii demokratycznej zaatakowały stanowiska wojsk monarchistycznych koło miasta Xanthi. Miejscowości Simantra i Polycipio zostały wyzwolone. W rejonie Drama wojska demokratyczne zaatakowały jednostki nieprzyjacielskie, zadając im dotkliwą straty.

Na wyspie Thassos oddziały demokratyczne zlikwidowały zasadzkę wojsk ateńskich koło miejscowości Theologos, zdobywając wielką ilość broni i amunicji. Agrotos — stolica wyspy Kastro — została zajęta przez wojska demokratyczne. Na wyspie Eubea oddziały partyzanckie wzmożyły swą działalność, wypierając wojska monarcho-faszystowskie z kilku miejscowości.

ła się manifestacja publiczna na rzecz Niemieckiej Republiki Demokratycznej z udziałem 40 tysięcy robotników. W Hamburgu na zebraniu Partii Komunistycznej manifestowało swą solidarność z uchwałami parlamentu ludowego 35 tysięcy robotników. Również robotnicy jednego z wielkich przedsiębiorstw Norymburgii uchwalili rezolucję, witającą gorąco uchwały parlamentu ludowego w Berlinie.

## Wystawa historii nowych Chin

KIJÓW (PAP) — W Państwowej Bibliotece Publicznej USRR w Kijowie otwarta została 7 października r. b. wystawa ilustrująca historię walk o Nowe Chiny oraz ostatnie wypadki, związane z utworzeniem Chińskiej Republiki Ludowej.

## Komunikat

Uwaga redaktorzy gazetki ściennej i korespondenci fabryczni „Głosu” Dnia 11-go października br. tj. w najbliższy piątek — o godzinie 18-iej odbędzie się odprawa redaktorów gazetki ściennej łódzkich zakładów pracy i korespondentów fabrycznych „Głosu Robotniczego” w lokalu Redakcji.

Prosimy o punktualne przybycie na odprawę. REDAKCJA „GŁOSU ROBOTNICZEGO”



Na marginesie

Złudna pociecha

B. ambasador amerykański w Moskwie, p. Bedell-Smith, chcąc uśmierzyć nieco panikę wśród szantażystów atomowych, wywołaną oświadczeniem prez. Tru...

Oświadczenie to jak balsam podziałało na przerażonych „atomowców” amerykańskich, kojąc ich ból, gorycz i rozczarowanie...

Oto pięciu wybitnych uczonych amerykańskich — specjalistów, którzy pracowali przy wyprodukowaniu pierwszej bomby atomowej, ogłosili na łamach „New York Times” list, w którym — stwierdzając, iż są „dobrze obeznani z problemem masowej produkcji bomb atomowych” — kwalifikują „pocieszające” oświadczenie p. Bedell-Smitha jako „bezpodstawne”.

Trzeba jednak zaznaczyć, że jest kardynalna różnica pomiędzy znaczeniem tych oświadczeń w USA i Związku Radzieckim. Podczas gdy w Ameryce myśli się tylko o tym, by energię atomową zamienić w narzędzie śmierci i zniszczenia, w Związku Radzieckim — rezultaty badań atomowych służą celom pokojowym, celem, które mogą przyspieszyć i utrwalić dobrobyt całej ludzkości.

Marionetka Wujka Sama



Minister Moch — otrzymał „próbę” tworzenia gabinetu we Francji.

Ludność b. kolonii włoskich domaga się prawa samostanowienia

Dyskusja w Komisji Politycznej Generalnego Zgromadzenia ONZ

NOWY JORK (PAP). — Komisja Polityczna Generalnego Zgromadzenia ONZ kontynuowała dyskusję w sprawie b. kolonii włoskich. W ciągu ostatnich dwóch dni Komisja wysłuchała przedstawicieli organizacji i różnych grup ludności b. kolonii włoskich.

Przed Komisją wystąpił m. in. delegat Ligi Młodzieży somalijskiej, Narodowego Kongresu Trypolitani, Narodowego Kongresu Cyrenajki, Niezawisłego Bloku Erytrei i t. d.

Przedstawiciel Liberii oświadczył Komisji, że według otrzymanych z Mogadiscio (Somali) wiadomości, władze brytyjskie wydały zakaz działalności tamtejszej Ligi Młodzieży.

Delegat brytyjski Clynton zakomunikował, że w Mogadiscio doszło do antywłoskich wystąpień ze strony miejscowej ludności w związku z dyskusją nad przyszłymi losami Somali w ONZ. W czasie rozpadania demonstrantów zabiło 4 osoby, a 13 raniło. Po tym zajściu zakazano wszelkiej działalności organizacji politycznych.

Reprezentant Pakistanu Zafrullah podkreślił całkowitą legalność takiej demonstracji, szczególnie obecnie, kiedy ONZ rozpatruje sprawę Somali.

Anglia naruszyła podstawowe prawa ludności Somali

Przewodniczący delegacji ukraińskiej — Manuilski oświadczył, że zarządzenia władz brytyjskich w Somali świadczą o tym, iż w kraju wprowadzono faktyczny stan wyjątkowy, którego celem jest uniemożliwienie ludności somalijskiej wyrażenia stanowiska co do przyszłości kraju.

wienie ludności somalijskiej wyrażenia stanowiska co do przyszłości kraju. Komisja Polityczna — podkreślił mówca — ma pełne prawo zażądania od przedstawicieli Anglii natychmiastowego odwołania zakazu demonstracji w Somali, stanowiącego naruszenie podstawowych praw ludności.

Stanowisko Manuilskiego poparł ambasador Naszkowski, który domagał się, aby brytyjski przedstawiciel w Komisji przedkładał dokładniejsze informacje o wydarzeniach w Somali.

Polityczny terror w Somali

Na następnym posiedzeniu Komisji, przedstawiciel Liberii ogłosił nową depeszę z Somali, stwierdzającą, że wystąpienia antywłoskie ogarnęły cały kraj. Wojska brytyjskie strzelały do ludności. Zabiło Jeszcze 7 osób, 30 raniło, a setki aresztowano. Deportowano przywódców Ligi młodzieży i innych wybitnych działaczy somalijskiego ruchu wyzwoliteckiego. Władze opiekowały się lokalnie Ligi Młodzieży.

Delegat polski dr Suchy zwrócił uwagę, że ostatnie depesze z Somali świadczą o nader poważnej sytuacji. W związku z tym Komisja Polityczna powinna natychmiast podjąć odpowiednią decyzję, która by zapobiegła dalszemu przelewowi krwi w Somali.

W Komisji zabrał głos przedstawiciel delegacji Ligi Młodzieży somalijskiej. Oświadczył on, że ostatnie wydarzenia w Somali świadczą o całkowitej gotowości narodu do walki o swe prawa. Ludność Somali chce natychmiastowej niezależności kraju. Jeśli by natomiast — powiedział delegat — Generalne Zgromadzenie postanowiło rozstrzygnąć nad Somali powiernictwo, to naród somalijski prosi o krótki okres tego powiernictwa pod bezpośrednim kierownictwem ONZ i bez udziału Włoch.

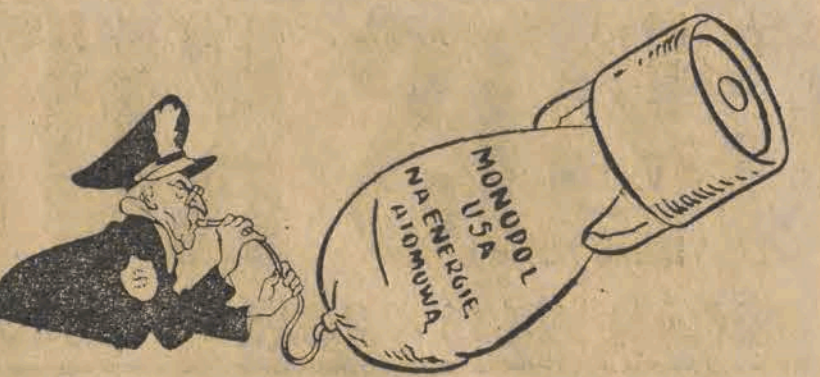
Przedstawiciel Ligi Młodzieży stwierdził, że na obecnej sesji wznowiono próby realizacji tajnego planu Bevin - Sforza, który przewidywał m. in. oddanie Somali pod opiekę Włoch. Przyszłe losy Somali stały się przedmiotem frymarchenia wbrew interesom i woli samego narodu. W ten sposób narusza się Kartę ONZ, mówiącą o prawie samostanowienia narodu.

Przedstawiciel Narodowego Kongresu Trypolitani, przemawiający w imieniu 600 tysięcy mieszkańców tego kraju, domagał się natychmiastowego przyznania Libii niepodległości i zachowania jej jednolici.

Festiwal filmów radzieckich

Spotkanie nad Łabą

Ostatnie dni kwietnia 1945 roku. Zwycięska Armia Radziecka zadaje ostateczne, śmiertelne ciosy hitlerzyzmowi. W licznych miejscach na



Monopol atomowy USA...



... który pękł po komunikacie TASS-a

Berlin czyni przygotowania do uroczystego przyjęcia Prezydenta Niemieckiej Republiki Demokratycznej

BERLIN (PAP). — Wszystkie dzienne radzieckiej strefy Berlina ogłosiły tekst odezwy, skierowanej do mieszkańców miasta przez demokratyczny magistrat Wielkiego Berlina.

Odezwa stwierdza, że przeprowadzona przez zachodnie mocarstwa okupacyjne i popierana przez separatystyczny „parlament” w Bonn polityka stworzyła groźbę rozłamów narodowego i państwowego dla narodu niemieckiego.

Aby uchronić naród niemiecki przed tym niebezpieczeństwem — stwierdza odezwa — Niemiecka Rada Ludowa przekształca się z woli narodu w tymczasowy parlament Ludowy Niemieckiej Republiki Demokratycznej.

Uchwalona przez Radę Ludową i zatwierdzona w dniu 31-go maja br. przez III Kongres Ludowy konstytucja Niemieckiej Republiki Demokratycznej nabrała mocy prawnej i weszła w życie. Konstytucja ta wyraźnie określa charakter państwa państwowego miasta Berlina.

Berlin nie jest miastem związkowym separatystycznego „państwa” zachodnio-niemieckiego. Berlin jest stolicą Niemieckiej Republiki Ludowej.

Odezwa wzywa ludność Berlina, aby w dniu 11 października 1949 r. nadała miastu charakter oświecony i zebrała się, celem powitania prezydenta w stolicy Niemieckiej Republiki Ludowej — mieście Berlinie.

Odezwa kończy hasło: „Niech żyje Niemiecka Republika Demokratyczna!”

BERLIN (PAP). — Demokratyczna opinia publiczna całych Niemiec z ogromnym entuzjazmem wita fakt proklamowania Niemieckiej Republiki Demokratycznej.

Rozwój kolejnictwa w ZSRR

Długość linii kolejowych w ZSRR w roku 1940 wynosiła ponad 100 tys. km, podczas gdy w 1914 r. liczyła ona zaledwie 58 tys. km. W nowej pięcioletce mimo wielkiego rozwoju transportu samochodowego, wodnego i powietrznego.

Koleje obejmują 80 procent wszystkich przewozów. Wzrost przewozów kolejowych w ostatnim roku pięcioletki wyniósł 115 tys. wagonów załadunku na dobę, to jest o 28 proc. więcej niż w okresie przedwojennym.

Na odbudowę i rozbudowę kolejnictwa zwłaszcza w południowych częściach ZSRR przewiduje się w bieżącej pięcioletce sumę 40 miliardów rubli. Największą inwestycją kolejnictwa radzieckiego jest budowa magistrali południowo - syberyjskiej, tzw. Jużsib, od Abakana nad Jenisejem do rejonu Kułbyszewa nad Woigą, o długości 4 tys. km.

Linia ta łącząc będzie rejon zawiejające pokłady rudy żelaznej w Abakanie z kuźnicą kombinatem metalurgicznym.

Akt oskarżenia przywódców KP Stanów Zjednoczonych oparty na wymysłach konfidentów wywiadu

NOWY JORK (PAP). — Proces przywódców Komunistycznej Partii Stanów Zjednoczonych zbliża się ku końcowi.

7 bm. przemawiał obrońca oskarżonych Orina i Williamsona — adwokat Isserman.

Obrońca wskazał, że proces przywódców Amerykańskiej Partii Komunistycznej zmierza do delegalizacji tej partii i godzi w konstytucyjne prawa narodu amerykańskiego.

Analizując dowody, którymi operowało oskarżenie — obrońca wykazał, że opierały się one niemal wyłącznie na wymysłach konfidentów wywiadu amerykańskiego.

Kończąc swe przemówienie adwokat Isserman wniósł o wydanie wyroku uniewinniającego, „który by dał możliwość narodowi amerykańskiemu żyć w państwie wolnym od terrorki i represji”.

Spotkanie nad Łabą

Amerykańscy imperialiści nie myślą jednak o pokoju. „Spotkanie nad Łabą” już w jednej z pierwszych scen umyślnie nam w znakomitym skrócie filmowym tę prawdę.

W czasie spontanicznej manifestacji przyjaźni radzieckich i amerykańskich żołnierzy, reprezentant amerykańskich kół reakcyjnych, gen. Mc Dermott mówi z całym cynizmem: „Spójrzcie na tę idyllę. To są najczystsze skutki wojny!”

„Spotkanie nad Łabą” przedstawia bowiem typowe i dla innych ośrodków stosunki w granicznym miasteczku Altenstadt, gdzie Łaba dzieli strefy radziecką i amerykańską. Podział nie jest tylko geograficzny.

W STREFIE RADZIECKIEJ odbywa się walka o demokratyzację narodu niemieckiego, o jak najszybsze wyłączenie go z zarazy faszystowskiej. Mjr Kuźmin, komendant miasta, wróg nazistów, jest zarazem subtelnym pedagogiem, który cierpliwie walczy o wytrzebiecie ideologii faszystowskiej wśród Niemców.

PO DRUGIEJ STRONIE RZeki komendantem jest mjr Hill. Z tym prostym Amerykaninem, nie zaradnym nieważnością imperialistów do Związku Radzieckiego i postępu potrafi mjr Kuźmin znaleźć wspólny język. Mjr Hill, jak tysiące Amerykanów, chce przyjaźni ze Związkiem Radzieckim, z którym dopiero wzo-

raj pokonał wspólnego wroga, chce pokoiu i postępu. Ale dla mra Hilla nie ma miejsca w szeregach armii USA. Zostaje zdymisjonowany i odesłany do Stanów przez komisję do badania działalności anty-amerykańskiej.

Jest natomiast w armii amerykańskiej w Niemczech miejsce dla ludzi typu generała Mac Dermotta, który popiera dawnych nazistów, rabuje dobra kulturalne i materialne Niemiec. Dla tych ludzi Niemcy — to business!

Film przedstawia w doskonały sposób przemiany dokonywane się wśród Niemców. Porównując rzeczywistość w radzieckiej i amerykańskiej strefie okupacyjnej, zaczynają oni rozumieć, że przyszłość Niemiec związana jest z drogą, jaką kroczą naród niemiecki na prawym brzegu Łaby. Prof. Otto Dietrich, który wylądował przed laty syna za komunizm, wraca po krótkim pobycie w amerykańskiej strefie do Altenstadu, aby tu pracować dla dobra przyszłych, demokratycznych Niemiec.

Nie wraca sam. Przyprawdza z sobą kolegów inżynierów, naukowców, którzy pragną budować nowe, lepsze życie narodu niemieckiego. Wracają ze strefy amerykańskiej, gdyż rozumieją, że „na świecie jest prawda, która nie boi się dolara”.

Powrót prof. Dietricha i towarzyszy do Altenstadu jest zwycięstwem mra Kuźmina i polityki, jaką on w imieniu Związku Radzieckiego reprezentuje. Jest to jeszcze jedno zwycięstwo ludzi radzieckich nad tymi, którzy intrygują i szantażem chcą siać nienawiść między narodami, którzy chcą pchnąć ludzkość, w imię swych imperialistycznych celów, do nowej katastrofy wojennej.

„Spotkanie nad Łabą” stwierdza nas w przekonaniu, że zamiary te zbankrutują tak, jak w filmie, gdyż wola pokoiu milionów ludzi na całym świecie jest silniejsza od kłosa Mac Dermotta et Co.

Film reżyserował G. Alenksandrow na podstawie scenariusza braci Tur i L. Szejnina. W pozostałych rolach wystąpili wybitni artyści radzieccy: Nansonow, Andrejew, Nazwanow, Orłowa, Władystawski i in. Muzykę skomponował Dymitr Szostakowicz.

Należy z uznaniem podkreślić doskonały dubbing polski.

A. Row.

Jack LONDON

WIĘZIENIE



Przez cały czas pobytu na katordze trzymałem się statecznie z moim cicerone; zrobił dla mnie wiele i dowodził, że ja tyleż zrobiłem dla niego. Po wyjściu z więzienia mieliśmy podobno wędrować razem i — co rozumiało się bez słów — razem „odrabiać sprawy”. Mój kamrat bowiem nie był jakimś początkującym nowicjuszem, lecz kryminalistą fachowym, wytrawnym w kradzieży, rabunku i włamywaniu, a może nawet w morderstwie. Długie godziny spędzaliśmy razem na rozmowie. Miał na widoku dwie czy trzy „sprawy”, w których wyznaczył dla mnie określoną część „roboty”, ja zaś ze swej strony pomagałem mu na żarty w oszlifowywaniu szczegółów planu. Spotykałem już w życiu kryminalistów, toteż sądy moje o „sprawach” były tak trafne, iż rozmówcy memu nie śniło się nawet, że robię tylko kawał i pozwalam prowadzić się na pasku... mającym trzydziści dni długości. Pewny był, że jestem już realną zdobyczą i lubił mnie trochę dla mego sprytu, trochę zaś dla mnie samego. Rzecz prosta, nie miałem najmniejszej intencji towa-

rzyszenia mu w owym życiu zawziętej i ponurej zbrodni; niemniej jednak byłbym durniem, gdybym odrzucił wszystkie korzyści, wypływające z tej dziwnej ku mnie życzliwości. Jeżeli bowiem wpadło się w samą otchłań piekiel, nie można pośród gorącej lawy wytaczać i prostować ścieżek swoich! Tak właśnie działo się ze mną w więzieniu hrabstwa Erie. Miałem do wyboru: żyć dobrze z „górami” albo powrócić do ciężkich robót o chlebie i wodzie. Wybrałem pierwsze.

Na monotonię życia nie skarżono się w ogóle na katordze hrabstwa Erie. Codziennie zdarzało się coś nowego: więźniowie dostawali pomieszania zmysłów, ataków epilepsji albo po prostu bili się pomiędzy sobą; kiedy indziej żony dozorczy upijali się aż do utraty przytomności. „Trzeci dozorca”, Pirat-Jack, był pod tym względem naszą gwiazdą przewodnią, prawdziwym i nieporównanym zawodowcem, pijakim profesjonalnym i zamilowanym, którego bezapelacyjnie uznano za najwyższy autoritet. Joe z Pittsburga, drugi dozorca, próbował dorównać cnotom Jacka Pirata, toteż mówiono powszechnie, iż więzienie hrabstwa Erie jest jedynym miejscem w Stanach Zjednoczonych, gdzie spić się można jak bela i nie zostać aresztowanym. Było publicznie, choć nie sprawdzoną tajemnicą, iż jako doping używano bromku potasu, nie zbadanym sposobem ułatwiającego się z miejscowej apteki. Cokolwiek zresztą używali — czynili to fachowo i z imponującym zaiste efektem.

Więzienie nasze nazwać by można jednym wielkim kompostem, gdzie dusiły się i fermentowały wszelkie odpadki społeczeństwa: degeneraci, kretyni, epileptycy, wariaci, rozmaici wykołajeńcy, okazy monsturalne na duszy i ciele, słowem — potwory ludzkie — prawdziwe dno nędzy człowieczej. Nic więc dziwnego, że na owej urodzajnej glebie bujnie krzewiła się epidemia hysterii. Kiedy jeden walił się na ziemię w ataku, drugi po chwili padał również. Widziałem kiedyś siedmiu ludzi jednocześnie miotających się na podłodze i napelniających cały budynek obłąkańczym wrzaskiem, gdy tymczasem kilku wariatów w szale i we wściekłości objało się o ściany. Nieszczęśliwym tym nie dawano nigdy żadnej pomocy. W razie ataku chlustano zimną wodą w twarz — i na tym koniec. Posyłanie po doktora albo medyka studenta nie prowadziło do niczego; tak pospolite wypadki nie interesowały ich wcale.

W jednej z cel mieszkał pewien młody Holender, chłopak lat osiemnastu, podlegający codziennie i systematycznie atakowi hysterii. Trzymano go też na najniższym piętrze i w najdalszym kącie celi. Od czasu paru ataków, które chwyciły go przy pracy, straż odmówiła zajmowania się nim nadal, wobec czego całe dni pozostawał zamknięty w celi wraz z pewnym idiotą cockneyem\*, który miał mu dotrzymywać towarzystwa. Towarzysz jednak nie na wiele się przydał; ile razy bowiem Holender dostawał ataku, tamtego natychmiast paraliżował przestrach.

\* Cockney, w angielskiej gwarze ludowej, oznacza rodowitego londyńczyka (przyp. tłum.).



# Lepsze wykonanie - sprawna dostawa

## - oto nakazy zycia

### dla przemyslu konfekcyjnego i ośrodków sprzedaży

#### Niedopatrzania w pracy Centrali Handlowej Przemysłu Odzieżowego i Spółdzielczości

Dbałość o wygląd zewnętrzny, o przyzwoity ubiór wraz z podnoszącym się dobrobytem mas wzrasta u nas stale. Jest to wynikiem słusznej i zdrowej tendencji najszerzszych mas ludowych. Toteż w sklepach sprzedających konfekcję bywa zawsze pełno nie tylko teraz, w obliczu zimy, ale w każdej porze roku.

Jest to niedopuszczalne zaniedbanie ze strony aparatu dystrybucyjnego, którego obowiązkiem jest przede wszystkim informowanie przemysłu o braku dostarczanych przez niego wyrobów i czuwanie nad ich jakością.

#### Zmartwienie tegich mężczyzn

Zbliża się zima i wiele osób pragnęło by zaopatrzyć się w ciepłe płaszcze. Tymczasem będące w sprzedaży płaszcze dla dziewcząt i kobiet nie są wyłożone wotolinią. Płaszcze męskie, przeznaczone na zimę, są wykładane wotoliną, ale na ogół tylko częściowo. Nie więc dziwnego, że klienci sarkają. Tego rodzaju „oszczędność” może przecież jak najgorzej odbić się na zdrowiu nabywców takich płaszczy.

I jeszcze jedno — co mają robić mężczyźni postawni i tężdzy? W sprzedaży bowiem znajdują się tylko palta o rozmiarach małych i średnich, brak jest natomiast rozmiarów dużych.

Nabywcy coraz częściej szukają ubrań, wykonanych z dobrych, 100-procentowych woleń. Przemysłowi konfekcyjniemu nie wolno zlekceważyć tych potrzeb, ale do produkcji takich ubrań winien przystąpić dopiero wtedy, gdy zapewnione będzie ich wykonanie bez zarzutu — rzecz bowiem zrozumiała, że ubranie z dobrego materiału musi być również dobrze zrobione. Klient płacąc więcej, stawiać będzie większe wymagania.

#### Lekkomyslnie marnotrawstwo

We wszystkich sklepach i magazynach rzucna się w oczy przede wszystkim jedno — odzież, opuszczająca fabrykę starannie wyprasowana, wyczyszczona — przybywa tutaj niebawem zmieszona i zbrudzona. W takim stanie mało kto decyduje się na kupno tak mało na pierwszy rzut oka zachęcającego ubioru.

Trzeba go przecież znowu wyprasować, odświeżyć, co wymaga wielu godzin pracy i nie zawsze się udaje. Zresztą ubranie takie nie odzyska już nigdy swego pierwotnego wyglądu, gdyż polanie się np. plótno, usztywniające marynarki. Wina za to ponosi niewłaściwy sposób przewożenia gotowej konfekcji i niewłaściwe jej magazynowanie w hurtowniach. Tru-

dno zrozumieć, jak odpowiedzialni funkcjonariusze mogą dopuścić do tego, aby świeżutkie, wyprasowane ubranie bywało niechlujnie pakowane w bele, rzucone po prostu i niszczone. Trzeba pamiętać nie tylko o konieczności dostarczenia klientowi ładnie wyglądającego ubrania, ale i o zasadach oszczędności w naszej gospodarce narodowej.

Niewielkie inwestycje (przystosowanie środków transportowych do przewożenia ubrań, zapewnienie dostatecznej ilości wieszaków i drążków) przyczyniło by się do zaoszczędzenia wielu godzin pracy krawcom zatrudnionym w nielicznych zresztą sklepach konfekcyjnych przy odświeżaniu wymiętoszonej garderoby.

#### Za mało placówek sprzedaży

W Łodzi znajdują się zaledwie dwa sklepy Centrali Handlowej Przemysłu Odzieżowego, Powszechna Spółdzielnia Spożywców prowadzi 4 sklepy wyłącznie z gotową konfekcją i działy konfekcji w kilku innych sklepach wielobranżowych. Ponadto działy konfekcji niedostatecznie rozbudowane posiada Powszechny Dom Towarowy. Na terenie województwa spółdzielnie gminne Samopomocy Chłopskiej dopiero niedawno uruchomiły zaledwie dziesięć sklepów z gotowymi ubraniami.

Wszystko to świadczy o zbyt słabo rozwiniętej sieci punktów detalicznej sprzedaży konfekcji. Nie lepiej też jest w całej Polsce. A więc Centrala Handlowa Przemysłu Odzieżowego posiada w całym kraju zaledwie 30 placówek sprzedaży detalicznej.

A tymczasem — jak nas informuje Centralny Zarząd Przemysłu Konfekcyjnego — w podległych mu fabrykach gromadzą się olbrzymie rezerwy, sięgające obecnie wysokości miesięcznej produkcji (ustalona norma — produkcja za okres 30 dni). Przepięknie są również składowane w magazynach „Spółem”, rozprowadzają konfekcję dla placówek spółdzielczych. W ten sposób zostają zamrożone olbrzymie sumy, uszczuplające poważnie środki obrotowe naszego aparatu gospodarczego — tylko dlatego, że nie rozwija się dostatecznie sieć sprzedaży detalicznej.

Zapotrzebowanie na odzież jest

duże i gotowa konfekcja, przepelniająca obecnie magazyny, znalazłaby wielu chętnych nabywców, ale owo wzrastające zapotrzebowanie nie zwalnia bynajmniej przemysłu konfekcyjnego od obowiązku nieustannego starania o poprawę jakości swych wyrobów.

Tym niezbędnym wysiłkiem przemysłu muszą towarzyszyć energiczne zabiegi o dostarczenie jego produkcji konsumentowi w odpowiednim asortymencie i stanie.

Sprawę tę zaniedbała Centrala Handlowa Przemysłu Odzieżowego, nie dopisała również spółdzielczość, zwłaszcza na wsi.

Istniejący niedopuszczalny stan musi ulec najrychlej zmianie — miasto i wieś niecierpliwie czekają na tanio i estetycznie wykonaną gotową odzież. I stać nas — zarówno przemysł, jak i aparat handlowy, na zaspokojenie słusznych i uzasadnionych wymagań konsumenta.



#### Niepopularna Bonn-boniera

Francuskie przysłowie powiada: faire la bonne mine au mauvais jeu — robić dobrą minę do złej gry.

Jeśli chodzi o anglo-amerykańskich „protektorów” t.zw. Trizonii, to do złej gry, jaką prowadzą w stosunku do Niemiec, zrobili ostatnio nie tyle „bonne mine”, ile po prostu — „Bonn”. „Konstytucję” w Bonn udziele „rzqd” w Bonn...

Tylko, że psiać, Bonn anglosaskich machinacji jakoś ostro nie może. Ot, niedawno cała wielka manifestacja odbyła się w Hamburgu. „Demokracji zachodniej” najwyraźniej obywateli tego miasta nie doceńnią. „Bonn-ton” anglo-amerykański ucale im się nie podoba. I do „Konstytucji” z Bonn pretensje zgłaszają i o „radzie” Adenauera-Heussa słyszeć nie chcą, choć Adenauer i Heuss to wypróbowani (przez anglosaskie władze okupacyjne) „mężowie stanu”, można śmiało powiedzieć; nazi chłopy-hiliteracy...

„Domagamy się — brzmi rezolucja poniezeta na wiecu przez mieszkańców Hamburga — jak najszybszego przywrócenia politycznej i gospodarczej jednolici Niemiec, jak najszybszego zawarcia sprawiedliwego traktatu pokojowego oraz ucyfowania wszystkich wojsk okupacyjnych z Niemiec...”

Rzecz jasna, że tej jednolici, ani pozostałych słusznych i sprawiedliwych postulatów postępowej ludności Niemiec nie przędzie „Konstytucja” z Bonn. Zapewnia je natomiast i gwarantuje rząd Ludowy Niemieckiej Republiki Demokratycznej. I dlatego w jej stronę zwraca się uwaga narodu niemieckiego, pragnącego niezależności od faszyzmu-imperialistycznych „bon” z Bonn.

E. Tam

**Jeśli chcecie tak**

**o RACJONALIZACJI i o KLUBACH**

Ruch racjonalizatorski — to nie tylko jedna z form zwiększenia naszego potencjału gospodarczego. Ruch ten zespala robotnika z jego warsztatem pracy, który oprócz niego sara zarobkowania staje się dla niego również środowiskiem, rozwijającym jego twórczą myśl i wynalazczość.

Istnienie klubów racjonalizatorskich daje robotnikom możliwość usunięcia trudności i utarek w ruchu racjonalizatorskim, z których najważniejszymi są: brak kierunkowości, brak zainteresowania ze stro ny dyrekcji fabryk oraz bezdušność i biurokracja opieszalosc w rozpatrywaniu wniosków racjonalizatorskich, w nagradzaniu wynalazców i w zastosoowaniu ulepszeń produkcji.

Niestety, powstale kluby racjonalizatorskie nie ujawniają jeszcze aktywności w dostatecznym miarze. Ale przy pomocy wzajemnej wymiany doświadczeń i koleżeńskiej współpracy kluby winny usunąć dotych-

czasowe braki, rozszerzyć ruch racjonalizatorski i wpływać na stałe usprawnienie procesów produkcyjnych. Dalszym przejawem działalności klubów winno być wprowadzenie okresowych narad racjonalizatorskich, na których należałoby zastanowić się nad sposobami powiększenia wydajności pracy, rozwijania specjalizacji, usprawnienia procesu produkcji lub poszczególnych jej faz, obniżenia kosztów produkcyjnych i t. p.

Klub winien opiekować się racjonalizatorami. Winien brać czynny udział w posiedzeniach Zakładowej Komisji Wynalazczości Robotniczej. Zarząd klubu powinien wraz z Komisją ocenić wartość i użyteczność zgłoszonych pomysłów oraz dbać o to, aby wypłata przyznanej premii następowała najrychlej.

Tematem dla racjonalizatora jest każdy przejaw działalności zakładu pracy — a więc: oszczędność surowca, energii, zmniejszenie posto jów, ulepszenie przyrządów i narzędzi, zmniejszenie ilości braków, zmiana na drutów obsługowych i t. p.

Racjonalizatora, składającego wnio ski niedostatecznie przemyślane, nie wolno zniechęcać przez ograniczenie się do oceny jego wynalazku. Trzeba okazać mu pomoc i udzielić wskazówek, aby z niedojrzałego jeszcze projektu przeanalizowanie go i szcze gółowe przeanalizowanie wydobyc wartości pozytywne.

Każdy usładowomiony inżynier, technik czy robotnik musi nauczyć się patrzeć krytycznie na dotychczasowe metody pracy, narzędzia czy

urządzenia, a działalność klubów racjonalizatorskich i współzawodnictwo z innymi klubami niewątpliwie wpłynie na podnoszenie się poziomu zgłaszających ulepszeń.

Jak dotąd, w Łodzi istnieje dopiero 3 kluby racjonalizatorskie. Sądcie trzeba, żeby za przykładem Fabryki Maszyn Tkackich, gdzie racjonalizatorzy zawiązali pierwszy tego rodzaju klub w Łodzi, poszły jak najrychlej i inne fabryki, a zwłaszcza zakłady przemysłu włókienniczego.

Dalszy rozwój klubów racjonalizatorskich będzie poważnym czynnikiem, wpływającym na popularyzację wynalazczości robotniczej i przyczynającym się do stałego wzrostu potęgi gospodarczej naszego kraju.

Stanisław Kozanecki.

#### Dwa pierwsze PDT

wykonaly plan roczny

W dniu 8 bm. dwa pierwsze Powszechne Domy Towarowe wykonały roczny plan obrotów. — W dniu tym o godz. 13 kłownikstwo PDT Warszawa — Puław ska zameldowało o wykonaniu rocznego planu obrotów, wynoszącego 938 mln. zł., z osiągniętego dzięki wysiłkom 69 sprzedawców.

7 godzin później PDT w Częstochowie również zawiadomiło o przekroczeniu rocznego planu obrotów, który wynos: 647 mln. zł. i został osiągnięty przez zespoł 56 sprzedawców.

#### Listy Czytelników

### Słowo do przyjaciela w ZSRR

W 1940 roku pracowałem początkowo jako cieśla, a później jako pomocnik szofera przy budowie domu CK WKP (b) w Mińsku, — stolicy Republiki Białoruskiej.

Przy budowie domu partyjnego żyłem z biatoruskimi robotnikami, poznałem ich i pokochałem. Gdy dziś zastanawiam się, skąd płynie moja

miłość do ludzi radzieckich, dlaczego wspomnienia o nich są we mnie żywe — to wśród wielu odpowiedzi na to pytanie, jedna zdaje się mi być najbliższą: robotnicy białoruscy oddali mi się szczególnie serdecznie do nas, Polaków, a ta serdeczność — co wynikało z licznych rozmów i wyprawiedzi — płynęła przede wszystkim z ogólnej w narodzie radzieckim świą domości, że Polska — moja ojczyzna — stała się jako jedno z pierwszych państw, łupem hitlerowskiego najazdu cy.

Towarzysze robotnicy białoruscy pocieszali mnie. — „Nie martw się, wrócisz do swej Polski, my ci pomożemy.” Pamiętam — gdy okazało się, że praca cieśli dla mnie jest za ciężka, kierownictwo budowy na wniosek robotników przydzieliło mnie do innej, lżejszej pracy — zostałem pomocnikiem szofera. Moim bezpośrednim przełożonym był szofer — tow. Maszkowski, członek Partii. On i ja — na jego opiekowaniu się mną bardzo serdecznie. W oparciu o tych silnych i życzliwych ludzi, o ich przekonujące słowa pociechy utrwalila się we mnie pewność, że dzień uwolnienia mego kraju z jarzma hitlerowskiej okupacji jest co raz bliższy.

#### TOWARZYSZU MASZKOWSKI! TOWARZYSZE PRACY Z MIŃSKA!

W dniach, gdy uczucia klasy robotniczej w Polsce Ludowej skupiają się dookoła Ojczyzny Socjalizmu, przeżyłem wam moje zapewnienia, że podobnie jak wy w codzienniej swej pracy podczas wojny z faszyzmem przyczyniliście się do jego rozgromienia, a obecnie pracujecie nad utrwaleniem pokoju, również ja i miliony

#### Wzorowy majster salowy

Tow. Dąbrowski rzetelnie wypełnia swe obowiązki

Kraży szybko po sali z notesem w ręku, od jednego krosna do drugiego. Majster salowy tow. Dąbrowski z PZPB Nr 17 doskonale wie, dlaczego się spieszy. Oto odeszła pierwsza zmiana, przybyła druga, trzeba skontrolować, czy się kto nie spóźnił, czy krosna nie stoją bezczynnie. A może ktoś zachorował, wtedy przy jego krosnach trzeba postawić rezerwy. Sala jest duża i należy pamiętać o wszystkim. Czasem tak wypadnie, że nie ma kogo postawić przy warsztatach — wtedy się serce kraje — mówi tow. Dąbrowski — gdy człowiek patrzy, że krosna stoją bezczynnie i nie ma kto na nich pracować.

Ambicją tkaczek z „siedemnastki bawelnianej” jest produkować ekstre i primę. Toteż bardzo często przychodzi do majstra salowego, prosząc go o lepsze krosna i o zmianę tkaczek. Tow. Dąbrowski, do niedawna tkacz i majster, tłumaczy zawsze jednak, że wszystkie krosna są rów nie dobre, zależy tylko, jak tkaczki na nich pracują. Salowy zna na pamięć swe robotnice. Toteż, jeśli jest

#### Z życia naszych zakładów pracy

Awans społeczny w Zakładach Jedwabniczych Łódź — Południe

W Zakładach Kombinatu Łódź-Południe przy ul. Wierzbowej 18, w tych dniach objął swe funkcje nowy dyrektor naczelny. Jest nim tow. Stanisław Umiński, dawny członek KPP. Od 1945 roku pracował najpierw jako tkacz, następnie majster salowy i wreszcie jako kierownik tkalni. Na tym stanowisku wyróżnił się pracowitością i sumiennoscia, stawiając podległym sobie tkalnicy na pierwszym miejscu w Kombinacie. Można więc oczekiwać, że obecnie na stanowisku dyrektora naczelnego podobnie znakomicie będzie wywiązywał się ze swych zadań.

Kierownikiem tkalni został tow. Leopold Lass, dotychczasowy bratkarz i sekretarz podstawowej organizacji.

bardziej więc młodzi powinni to czytać. Byłoby to z korzyścią zarówno dla nich, jak i dla produkcji.

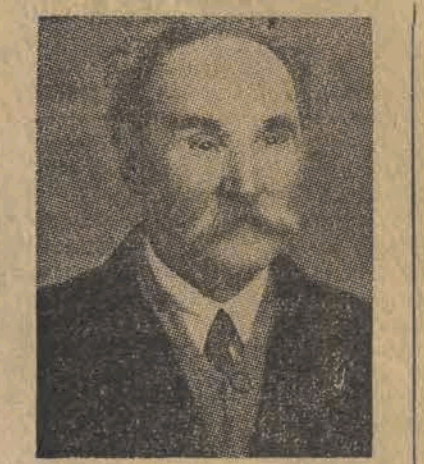
Tow. Dąbrowski jest zatrudniony w tkactwie od 15-go roku życia. Pracował, jako tkacz, potem był majstrem tkackim, a po wojnie, gdy oceniono jego zdolności, awansował na majstra salowego. Jest zadowolony ze swej pracy, gdyż szczerze ją ukochał. W młodości zmienił zawód, ale zawsze ciągnęło go do tkalni. Pragnieniem jego jest na zawsze już pracować w ulubionym swym zawodzie ku pożytkowi swej fabryki i społeczeństwa.

Tow. Dąbrowski, najlepszy salowy PZPB Nr 17, służy przykładem pozostałym majstrom starsi, tym

M. Szumska.

## Na Froncie WSPÓŁZAWODNICZWA PRACY

### 73 lata — przy warsztacie tkackim „Dziadek” przemysłu galanterijnego



Tow. Tokarski jest pogodny i ogólnie lubiany przez całą załogę. Jeśli zmarszczy się jego porwane bruzdami czoło, to tylko wówczas gdy ktoś mu powie:

— Ej, Tokarski, mogłobyście już pójść na emeryturę, czas naj wyższy.

Wtedy tow. Tokarski w odpowiedzi nie skąpi argumentów.

— Zdrowy jestem, dobrze pracuję, kto by tu mnie zastąpił przy tym warsztacie? Jeśli miałem dość sił, aby pracować u fabrykanta, nie zabraknie mi ich w państwowej fabryce.

W okresie letnim Rada Zakładowa miała wiele kłopotu, aby przekonać tow. Tokarskiego o konieczności wyjazdu do uzdrowiska. Upart się i nie pojechał, a w czasie swego odpoczynku niemal codziennie przychodził do fabryki.

— Aby chociaż popatrzeć, jak idzie.

Pełni sympatię dla dzielnego tkacza są wszyscy pracownicy zakładu, ale obok tego mają w e le szacunku. Tow. Tokarski — to mistrz oszczędności, to tkacz pierwszej klasy. Z jego to usztywnienia wyszli czolowi przodownicy pracy branży galanterijnej. Należy tylko wyrazić życzenie, by w roku przyszłym skorzystał tow. Tokarski z tak dobrze zasłużonego urlopu.

R-Sch.

Ci z nas, którzy oglądali nim czeski p. t. „Zelazny dziadek”, napewno zapamiętali owego u-partego staruszka, który w żaden sposób nie chciał przejść na emeryturę. Nie wielu jednak z nas wie, że w PZPDz-G Nr 4 pracuje podobny — z tym, że z prawdziwego zdarzenia — dziadek, galanterijny czy jedwabny, różnie by go można było nazwać.

Tow. Tomasz Tokarski ma lat 83 i pracuje już 73 lata, jako tkacz galanterijny. Wyników je go produkcji mogą pozazdrościć niejedni młodzi, 135 procent wykonania normy i 99 lub 100 procent prmy.

#### Nasi korespondenci fabryczni piszą

### Oszczędzajmy bawelnę podczas transportu

Chciałbym zwrócić uwagę na liczne wypadki marnotrawienia cennego surowca, jakim jest bawelna, co często dzieje się przy przewożeniu bawelny w belach do przedziału i oddziałów przygotowawczych fabryk bawelnianych naszego miasta.

Zauważyłem, niejednokrotnie, że bele bawelny, przewożone samochodami lub zaprzęgami konnymi, trzęcą wiele ze swej zawartości podczas

transportu. Bele bawelny nie bywają przykryte nawet podczas deszczu, a nie osłonieta bawelna na wietrze rozprasa się i pada na bruk.

Kierownictwa fabryk i kierownictwa transportu powinny zabezpieczać bawelnę, aby uchronić ją przed marnotrawieniem.

Józef Berski korespondent fabryczny „Głosu” z „Elektrobudowy”



# PROMYK



Mineło sześć lat od dnia, kiedy polskie pułki Pierwszej Dywizji im. T. Kościuszki ruszyły pod Lenino na pozycje niemieckie i zdobyły je. Było to pierwsze zwycięstwo oręża polskiego od 1939 r.

Mnie, uczestnikowi tej sławnej bitwy, zdaje się, że to dopiero wczoraj było. Słowo daje. I myślę, że to samo odczuwają wszyscy moi koledzy—kościuszkowcy. Marzenia bowiem rzadko się ziszczają, a myśmy wtedy wszyscy byli marzycielami.

Marzyliśmy sobie, jak to będzie, kiedy wreszcie wrócimy do wyzwalonego kraju, gdzie powitają nas polskie dzieci polskimi kwiatami polnymi i śpiewem polskich piosenek. Wydawało nam się, że to kwestia dalekiej — jak przetrzeźnia — dziać nas od kraju — przyszłości.

A wyszło zupełnie inaczej. Aniśmy się spodziewali, kiedy znaleźliśmy się w pierwszym polskim mieście — Chelmie, a potem w Lublinie, gdzie został ogłoszony słynny Manifest Lipcowy, który czarno na białym wyłożył to wszystko, co nam — żołnierzom — leżało na sercu.

Leżało nam na sercu bardzo wiele: żeby, kiedy zdejmemy mundury, nie rzucił nami znów fabrykanci, właściciele wielkich majątków ziemskich, żeby dla wszystkich starczyło pracy i chleba, że by nareszcie zapanowała w Polsce sprawiedliwość społeczna i wreszcie, żeby dla wszystkich dzieci robotniczych i chłopskich otwarte były szkoły.

Jak więc w dziedzinie, my, uczestnicy bitwy pod Lenino, mieliśmy wielkie wymagania. Na nasze usprawiedliwienie mogę powiedzieć, że tego wszystkiego pragnęliśmy nie tylko dla siebie, a dla całego narodu — dla każdego z was i waszych rodziców. Zresztą nie mogliśmy inaczej myśleć. Czuliśmy się częścią narodu, związaną z nim każdą kropką krwi.

O samej bitwie nie będę wam opowiadał. Wydaje mi się nieprawdopodobne, by znalazło się w Polsce choć jedno dziecko, które by nie znało jej przebiegu. Opisywałem ją w latach ubiegłych, a prócz tego macie przecież w podręcznikach szkolnych opisane obszernie fragmenty tej historycznej bitwy.

Naród radziecki ustami tow. Stalina, wyraził zgodę na sformowanie Polskich Sił Zbrojnych w ZSRR. Wielką zasługę miał tu

Maciuś aż podniósł się z zainteresowania w hotelu i niecierpliwie zapytał — Redaktorze, czy w szkołach też są Kola Towarzystwa Przyjaźni Polsko Radzieckiej i czy taki szkrab, jak ja może należeć do kola?

Zburzałem Maciusia za to, że daje takie pytania, jakby z księżyca spadł i powiedziałem, że istnieje bardzo dużo kół młodzieżowych Towarzystwa Przyjaźni Polsko Radzieckiej i dziwię się, że w maciusiowej szkole takiego kola jeszcze nie ma.

Nie ma? — Ale będzie! — doznał Maciuś — Niech się Maciusiem nie nazywam, jak w naszej szkole Kola Towarzystwa Przyjaźni Polsko Radzieckiej nie powstanie. Przecież u nas, w szkole, chłopcy Timura i jego drużyna, Syna Pułku, Młoda Gwardia urywkami na pamięć znają, że na na filmy radzieckie Pieśń Tajgi, Złoty Kluczyk, Trzeci Szurm, a także całą szkołę chodzimy, a jeszcze redaktor powiada, że listy do radzieckich „Pionierów” można pisać, a może tak parę znaczków pocztowych da się wymienić.

Maciusia aż zatkało od własnych pomysłów. — Ze też ja na taką myśl wcześniej nie wpadłem — zastanawiał się Maciuś.

— Ale z redaktora to morowy przyjaciel wszystko doradzi i wyjaśni — Klawo jest — Maciuś z radością objął mnie za ramię, potarł włosy, a że szkrab mój jest, usadowił mi się na kolanach i na nie wyciągnął wyprasowane na kant spodnie.

— Ale niech tam! Miły z niego chłopak, to mu wybaczę i po przyjacielu pociągnę Maciusia za wieczne zwierzchną piówa czuprynkę.

W ten sposób powstała Pierwsza Dywizja Piechoty im. Tadeusza Kościuszki, która stała się zaczątkiem wielkiej siły zbrojnej, jaką obecnie przedstawia sobą Wojsko Polskie.

A kto dał nam uzbrojenie, umundurowanie, wyżywienie? Właśnie Związek Radziecki — nasz najlepszy, najszlachetniejszy przyjaciel. I dlatego na froncie taką sympatią darzyliśmy żołnierzy radzieckich, dlatego cały naród polski żywi najgłębszą wdzięczność dla narodu radzieckiego i jego przywódcy, tow. Stalina.

Obchodzimy obecnie Miesiąc Pogłębiania Przyjaźni Polsko-Radzieckiej. Każde dziecko polskie winno wziąć w nim udział. Ciekawo jestem, czy w waszych szkołach będą ładne akademie. Bo odbyć się powinny. Przecież właśnie Związkowi Radzieckiemu, jego bohaterkiej armii, zawdzięczamy to, że możemy chodzić do szkoły, pracować, jako wolni ludzie i w ogóle żyć spokojnie.

Napiszcie do „Promyka” jak obchodzicie Miesiąc Pogłębiania Przyjaźni Polsko - Radzieckiej u was w szkole. S. Klimczak.

Maciuś aż podniósł się z zainteresowania w hotelu i niecierpliwie zapytał — Redaktorze, czy w szkołach też są Kola Towarzystwa Przyjaźni Polsko Radzieckiej i czy taki szkrab, jak ja może należeć do kola?

Zburzałem Maciusia za to, że daje takie pytania, jakby z księżyca spadł i powiedziałem, że istnieje bardzo dużo kół młodzieżowych Towarzystwa Przyjaźni Polsko Radzieckiej i dziwię się, że w maciusiowej szkole takiego kola jeszcze nie ma.

Nie ma? — Ale będzie! — doznał Maciuś — Niech się Maciusiem nie nazywam, jak w naszej szkole Kola Towarzystwa Przyjaźni Polsko Radzieckiej nie powstanie. Przecież u nas, w szkole, chłopcy Timura i jego drużyna, Syna Pułku, Młoda Gwardia urywkami na pamięć znają, że na na filmy radzieckie Pieśń Tajgi, Złoty Kluczyk, Trzeci Szurm, a także całą szkołę chodzimy, a jeszcze redaktor powiada, że listy do radzieckich „Pionierów” można pisać, a może tak parę znaczków pocztowych da się wymienić.

Maciusia aż zatkało od własnych pomysłów. — Ze też ja na taką myśl wcześniej nie wpadłem — zastanawiał się Maciuś.

— Ale z redaktora to morowy przyjaciel wszystko doradzi i wyjaśni — Klawo jest — Maciuś z radością objął mnie za ramię, potarł włosy, a że szkrab mój jest, usadowił mi się na kolanach i na nie wyciągnął wyprasowane na kant spodnie.

— Ale niech tam! Miły z niego chłopak, to mu wybaczę i po przyjacielu pociągnę Maciusia za wieczne zwierzchną piówa czuprynkę.

S. MARSZAK



Rzeki do Dniepru człowiek: — A no, Zamknę ciebie, Dnieprze, ścianą.

Będziesz Służył Sprawom Naszym, Będziesz Siłą Naszych Maszyn. — Nie! — zawył Dniepru wody Za nie! Nigdy! Nie ma zgody! Wówczas człowiek tak odeprze: — A więc Wojna! Wojna. Dnieprze!

Oto Rusza W marsz Bojowy, Dźwięk Dwuziostodutonowy. Wyciągnięta Dłoń Ołbrzymia Czarny Młot Na haku Trzyma.

Za nim Lżejszy — (Dziesięć ton) Świder Z firmy „Sanderson”, Chwiejąc się To w przód To w tył, Ostrą Włócznię W granit Wbił

Gdzie pluskały wczoraj ryby, Tam dziś maszyn trzeszczą tryby. Gdzie pływały wczoraj kaczki, Tam dziś dymią parostatki.

Gdzie kwiat wodny wczoraj pływał, Tam dynamit głąb rozrywa.

Tam, nad Dnieprem sygnał płonie Mówi brzeg po lewej stronie: Nadszedł transport tu betonu

W liczbie trzystu trzech wagonów, Dziś — kubicznych metrów ziemi — Tysiąc dwieście — wywieziemy. Teraz

Odpowiedzcie nam: Jak robota Idzie wam?

Znów nad Dnieprem sygnał płonie — Mówi brzeg po prawej stronie: — Każdym dźwiękiem, Każdym młotem, Każdym łosem I kilofem. Każdym świrdra Oстрым końcem Budujemy Dniepru słońce.

Rzeki do Dniepru człowiek: — A no, Zamknę ciebie, Dnieprze, ścianą. Aby Żywił Ujarzmiony, W dół Spadając Z górskich rzek Pchnął Maszynny I wagony I Pociągi Puścił w bieg. By Żelaza Węgla Zboża Pod dostatkim W kraju było, Żeby słońce Zaporozza Nad ojczyzną Zaświeciło.

By, Wiedziony Plug traktorem, Krajał ziemię Gdzie się da I Po domach By wieczorem Było widno jak za dnia.

Przełożył Janusz Minkiewicz



Maciuś interesuje się wszystkim, co wokół niego się dzieje, jest przy tym bardzo spróżgawczy, więc pytań ma zawsze co niemiara, zamęcza wprost pytaniami.

— Co to za znaczek? — spytał mnie w zeszłym tygodniu, naciskając palcem na dwie flagi, radziecką i polską, wpięte w kłape marynarki.

To znaczek Towarzystwa Przyjaźni Polsko - Radzieckiej — odpowiedziałem — powinien być u każdego, Maciuś spiekił rączką i zakłopotany zaczął mnie prosić, abym mu coś więcej powiedział o Towarzystwie.

Maciuś usiadł w wygodnym, miękkim foteliku koło mego biurka i uważnie słuchał.

Polska i Związek Radziecki — zaczęłam opowiadać Maciusiowi — połączyły nierozdzielnie swą braterską przyjaźnią na polach bitew w ostatniej wojnie światowej. Armii Radzieckiej zawdzięczamy klęskę wojsk hitlerowskich i naszą wolność. — Redaktorze — przerwał Maciuś, dumny, że może się pochwalić swoimi wiadomościami — juro obchodzimy rocznicę bitwy pod Lenino. — Tak — odpowiedziałem — na ziemi ra-

dzieckiej, dzięki tej przyjaźni powstały pierwsze oddziały odrodzonego Wojska Polskiego, które dziś silnie stoją na straży naszych granic, na straży pokoju, o który walczą setki milionów ludzi na całym świecie, za którym tak gorąco i potężnie manifestowaliśmy w zeszłym tygodniu — w Dniu Pokoju.

Nasza przyjaźń ze Związkiem Radzieckim złączona krwią przelaną w walce ze wspólnym wrogiem, dziś — złączona wspólną walką o pokój, rozwija się i umacnia w życiu naszego narodu.

Rośnie współpraca kulturalna — urządzane są wystawy obrazów, książek, wycieczki, koncerty, występy zespołów artystycznych, rośnie współpraca gospodarcza nasze go kraju ze Związkiem Radzieckim — nasze fabryki otrzymują maszyny i surowce od naszego przyjaciela ze Wschodu, my wysyłamy nasz węgiel i towary do ZSRR.

Towarzystwo Przyjaźni Polsko-Radzieckiej pozwala bliżej poznać życie naszych radzieckich przyjaciół, nawiązać kontakty po przez listy i wycieczki.

— W naszej klasie jest dziewczynka. Przyjechała z Ukrainy, Nazywa się Morozowa...

— Co takiego? — pomyślała Liza — co się stało? — W pośpiechu narzuciła sukienkę tyłem do przodu, wsunęła nogi w walonek i wybiegła do kuchni.

— Wolał Bessonow, wymachując rękoma, objaśniał coś mamie Lizy.

— Bessonow! — zawołała Liza. Wolał Bessonow, nawet nie mówiąc „dzień dobry”, rzucił się do niej.

— Kumaczowa, nie wiesz, jak na imię ojcu Morozowej?

— Nie — odrzekła Liza — a bo co?

— Czy on nie jest kapitanem? — Nie wiem. A bo co? O co chodzi?

— Wolał Bessonow, nawet nie mówiąc „dzień dobry”, rzucił się do niej.

— Kumaczowa, nie wiesz, jak na imię ojcu Morozowej?

— Nie — odrzekła Liza — a bo co?

— Czy on nie jest kapitanem? — Nie wiem. A bo co? O co chodzi?

— Wolał Bessonow, nawet nie mówiąc „dzień dobry”, rzucił się do niej.

— Kumaczowa, nie wiesz, jak na imię ojcu Morozowej?

— Nie — odrzekła Liza — a bo co?

— Czy on nie jest kapitanem? — Nie wiem. A bo co? O co chodzi?

— Wolał Bessonow, nawet nie mówiąc „dzień dobry”, rzucił się do niej.

L. Pantelejewa Tłum. Bobinska

## NOWA

(Ciąg dalszy)

— Morozowa zachorowała — odpowiedziała Elizaweta Iwanowna.

— Jak to? Skąd pani wie? Czy mama jej tu była?

— Tak — odrzekła nauczycielka — była tu jej mama.

— Elizaweto Iwanowna! — krzyknął Wołodia Bessonow — a może ojciec się jej odnalazł?

— Nie — pokręciła głową Elizaweta Iwanowna, przedkór zajązła do dziennika, zamknęła go i powiedziała:

— Tamarę Barynową proszę do tablicy.

Następnego dnia Morozowa znowu nie przyszła. Liza Kumaczowa i jeszcze kilka dziewczynki postanowiły odwiedzić ją. Podczas dużej przerwy poszły więc w korytarzu do nauczycielki i powiedziały, że chcą odwiedzić chorą Morozową, ale nie wiedzą, jaki jest jej adres.

— Wolał Bessonow, wymachując rękoma, objaśniał coś mamie Lizy.

— Bessonow! — zawołała Liza. Wolał Bessonow, nawet nie mówiąc „dzień dobry”, rzucił się do niej.

— Kumaczowa, nie wiesz, jak na imię ojcu Morozowej?

— Nie — odrzekła Liza — a bo co?

— Czy on nie jest kapitanem? — Nie wiem. A bo co? O co chodzi?

— Wolał Bessonow, nawet nie mówiąc „dzień dobry”, rzucił się do niej.

— Kumaczowa, nie wiesz, jak na imię ojcu Morozowej?

— Nie — odrzekła Liza — a bo co?

— Czy on nie jest kapitanem? — Nie wiem. A bo co? O co chodzi?

— Wolał Bessonow, nawet nie mówiąc „dzień dobry”, rzucił się do niej.

— Kumaczowa, nie wiesz, jak na imię ojcu Morozowej?

— Nie — odrzekła Liza — a bo co?



Kochany „Promyku”!

Taka jestem szczęśliwa, że chciałam zawiadomić o tym cały świat, że nareszcie jestem harcerką. Myślę, że najlepiej będzie, jak opiszę o wszystkim Tobie „Promyku”.

Pewnego razu do naszej szkoły przyszła jakaś harcerka, która miała z panem kierownikiem długą i poważną rozmowę.

To było w środę, a w czwartek zaczęto zapisywać dziewczynki do drużyny harcerskiej.

Dość, bardzo dużo zapisało się, a najwięcej to chyba z naszej VI klasy.

I tak powstała właśnie nasza drużyna, pierwsza drużyna harcerki na terenie naszej szkoły.

Godłem jej jest „Słońce”. Sliczne godło prawda „Promyku”?

Zastępy nasze to: „Promienie”, „Korona Słoneczna”, „Blask”, „Promyczki”, i „Plamki Słoneczne”.

Wiesz „Promyku”, na początku, jak tylko drużyna powstała mieliśmy trochę trudności, ale dzięki pomocy naszej drużynowej, którą nazywamy „Słonkiem”, przewyciężyłyśmy wszystkie przeszkody. Jesteśmy z niej naprawdę dumne, bo na obozie szkoleniowym w sierpniu była przewodniczką pracy.

Poza tym ogłoszono u nas konkurs pod hasłem „W każdym zastępie najwięcej bardzo dobrych” (o dwóchkach to się już nawet nie mówi).

Trudny to konkurs, bo przez cały rok trzeba się będzie starać dobrze uczyć. Tym trudniejszy, że każdy sobie przyrzekł, że jego zastęp musi mieć pierwsze miejsce, czyli, że w nagrodę za całoroczną

usilną pracę musi otrzymać piękny haftowany proporzec.

Toteż już teraz zabrałyśmy się do rzetelnej nauki. Aż się pani nauczycielka dziwi, że dziewczynki takie pilne w tym roku i jest z tego ogromnie zadowolona. A my przecież zobowiązaliśmy się do sumiennej pracy i nie możemy zawieść, ani naszej organizacji, ani też naszego „Słonka”.

Krystynka z „Promieni”

Mila Krystynko!

Jesteś szczęśliwa, że wstąpiłaś do szeregów harcerskich, podobnie napewno, jak i Twoje koleżanki szkolne. Znalazłyście w drużynie radość i pracę społeczną.

Harcerstwo stało się w waszej szkole nieodłącznym jej składnikiem, radosną, młodzieżową pracą grupy dziewcząt, za którą pójdą inne.

Ale jeszcze są w Łodzi, a zwłaszcza na wsiach, szkoły, gdzie nie ma wcale ruchu harcerskiego, ani jednego zastępu, harcerki, czy harcerza. Zadaniem Związku Harcerstwa Polskiego jest, aby w każdej szkole powstała przynajmniej jedna drużyna harcerska.

Harcerstwo łódzkie rzuciło hasło: do lata 1950 r. podwoić ilość członków w organizacji, dwa razy więcej drużyn.

Tak ogromny plan uda się zrealizować, jeżeli wszyscy członkowie ZHP pracować będą w drużynach owocnie i swym przykładem werbować koleżanki i kolegów ze szkół do harcerstwa.

Nie wątpię, że Wasze „Słonko” ogarnie swymi „Promieniami” nową, liczną gromadę dziewcząt.

Redaktor,

(D. c. n.)



Kronika m. Kutna



KOMU WINSZUJEMY

Sroda, dnia 12 października 1949 r.  
Dziś: Maksymiliana

WAŻNIEJSZE TELEFONY

- 22 — Pow. Kom. M. O.
- 33 — Miejski Posterunek MO.
- 41 — Straż Pożarna
- 50 — Zarząd Miasta Kutna
- 31 — Starostwo Powiatowe
- 32 — Pow. Zakł. Elektryczny
- 102 — Prezydium Pow. Rady Narodowej
- 108 — Pow. Zakł. Ubezpiecz. Wzajemnych, ul. Narutowicza nr 20
- 91 — Urząd Zdrowia
- 20 — Szpital Powiatowy
- 34 — Ubezpiecz. Społeczna

W całym województwie łódzkim

# uroczyście rozpoczęto

## Miesiąc Przyjaźni Polsko-Radzieckiej

**KOLUSZKI** — w dniu 7. b. m. wieczorem, ulicami miasta przebiegał capstrzyk z pochodniami. Udział w nim brały organizacje polityczne i społeczne, młodzież, wojsko i tłumy miejscowego społeczeństwa. W dniu 8-ym b. m. na uroczystej akademii dokonano otwarcia Miejskiego Towarzystwa Przyjaźni Polsko-Radzieckiej. W dniu 9 b. m. — odbył się na stadionie Z.Z.K. mecz piłki nożnej między Z.Z.K. Koluszkami a L.K.S. Włocławek. Dochód z meczu przeznaczono na rzecz T.P.P.R.

**KUTNO** — w dniu 8-ym b. m. wygłoszone zostały w zakładach pracy odczyty o znaczeniu przyjaźni polsko-radzieckiej. W dniu 9-ym b. m. wygłoszone zostały bogatanki w gminach powiatu kutnowskiego.

**ZYGLIN** — robotnicy zakładów pracy wysłuchali w dniu 8 b. m. odczytów o kollektoryzacji.

**KROŚNIEWICE** — w fabrykach tutejszych — robotnicy wysłuchali odczytów.

**SIERADZ** — w zakładach pra-

ciła zaledwie dni upłynęło od inauguracji Miesiąca Pogłębiania Przyjaźni Polsko-Radzieckiej, a już można stwierdzić, jak żywo przyjął i znajduje ideę tej przyjaźni w szerokiej rzeszy naszego społeczeństwa. W świetlicach robotniczych, salach szkolnych, widowniach teatrów i placach miejskich gromadziły się rzucentuzamowane tłumy, wyrażając głębokie przekonanie o prawdziwej wartości tej przyjaźni. Wszystkie miasta, osady i gminy województwa łódzkiego biorą żywo udział w tych manifestacjach. Dzień w dzień napływają mel-

dy wysłuchano w dniu 8-ym odczytu na temat „ZSRR przodująca siła w walce o pokój” i innych. Też dnia wygłoszone zostały referaty w szkołach i świetlicach. Rozpisany został konkurs na najlepszą pracę na temat Przyjaźni Polsko-Radzieckiej. W dniu 9-ym odbył się koncert publiczny, poświęcony utworom kompozytorów radzieckich. W świetlicach wykonano nieśni i recytacje autorów radzieckich.

**TOMASZÓW** — akademie publicznie zgromadziła li zne rzesze społeczeństwa. Udział brał zespół artystyczny tramwajarzy łódzkich.

**PABIANICE** — w ciągu pierwszych dni Miesiąca odbyły się

liczne zebrania i akademie. Między innymi odbyło się w sali PZPB ogólne zebranie członków Towarzystwa Przyjaźni Polsko-Radzieckiej. W ramach uroczystości, młodzież szkolna zgrupowała się na boisku szkolnym przy ul. Armii Czerwonej, skąd przemarszerowała przez miasto, udając się na groby poległych żołnierzy polskich i radzieckich. Na grobach zostały złożone wieńce.

**BRZEZINY** — przez miasto przeciągnął pochód młodzieży. Wygłoszone przemówienia. Oko liczeńsiowe akademie zgromadziły szeroka publiczność.

**ŁASK** — liczni prelegenci wygłosili w 29 gromadach odczyty

o znaczeniu przyjaźni z bratnimi narodami radzieckimi. Podjęto w tym celu rezolucje o zacieśnieniu tej przyjaźni. Wyświetlone zostały dwa filmy radzieckie.

**RADOMSKO** — miasto zapoczątkowało obchody Miesiąca Przyjaźni akademiami publicznymi, odczytami w zakładach pracy, przemarszem przez miasto i złożeniem na grobach poległych wieńców. Odbył się koncert muzyki radzieckiej.

**PIOTRKÓW** — w zakładach pracy wygłoszone 54 odczyty. Również w gminach wiejskich ludność wysłuchała 29 pogadek. Na akademiach publicznych brało udział kilka tysięcy osób.

**ŁOWICZ** — w dniu 8 b. m. został rozpoczęty „Miesiąc Pogłębiania Przyjaźni Polsko-Radzieckiej” akademie inauguracyjne. W miastach i we wszystkich gminach pow. łowickiego będą organizowane zebrania, popisy sportowe, poranki literackie, konkurs gazetki ściennych opisujących życie ludzi Z.S.R.R., wystawa prasy radzieckiej, książki autorów radzieckich w przekładzie polskim, popisy recytacyjne poezji radzieckiej, koncerty muzyki radzieckiej itp.

**ALEKSANDRÓW** — rozpoczął uroczystości związane z Miesiącem Przyjaźni pogadankami w zakładach pracy i filmami.

**ZDUŃSKA WOLA** — robotnicy zakładów pracy żywo biorą udział w imprezach. Odczyty w zakładach pracy wzbudziły zainteresowanie słuchaczy. Odbywa się liczne akademie.

**KONSTANTYNÓW** — w szkołach i zakładach pracy, prelegenci wygłosili odczyty i pogadanki.

**WIELUŃ** — licznie zgromadzona publiczność brała udział w uroczystej akademii.

**OSZKÓW** — akademie, odczyty, pogadanki. Udział społeczeństwa bardzo liczny.

Również w innych miastach, osadach, gminach i wsiach naszego województwa — Miesiąc Pogłębiania Przyjaźni Polsko-Radzieckiej stał się powodem uwewnętrznienia uczuć wdzięczności całego społeczeństwa dla Wielkiego Sojusznika. Zakłady pracy, gmachy użyteczności publicznej, szkoły i domy mieszkalne — są udekorowane. Hasła wywieszonych transparentów nie są jednak martwe, wyrażają one przekonanie ludności o przyjaźni, łączącej nas ze Związkiem Radzieckim, przyjaźni realizowanej przez oba narody w codziennym trudzie i codziennej walce o pokój, o lepszą przyszłość świata pracy. (sigma)

Koluszkki

### TPPR zyskuje wciąż nowych członków

O przebiegu uroczystości rozpoczęcia Miesiąca Pogłębiania Przyjaźni Polsko-Radzieckiej piszemy na innym miejscu. Dodac należy, że w szóstą rocznicę bitwy pod Lenino dnia 12 października została wygłoszona we wszystkich szkołach pogadanka na temat tej historycznej bitwy.

Przez cały czas trwania miesiąca członkowie TPPR w Koluszkach korzystają z specjalnych zniżek przy oglądaniu filmów radzieckich. Zniżki te stosowane będą przez cały miesiąc w każdy czwartek i sobotę. W szkołach i świetlicach wygłaszane będą pogadanki o życiu narodów ZSRR. Uroczysta akademie w dniu 7 listopada, to jest w rocznicę Wielkiej Rewolucji Październikowej zakończy Miesiąc Pogłębiania Przyjaźni Polsko-Radzieckiej.

Tak się przedstawia program miesiąca, w którym społeczeństwo koluskie poprzez gruntowne zapoznanie się z życiem ludzi radzieckich zamianifestuje w stosunku do nich swoje uczucia braterskiej przyjaźni.

Naszym celem jest, aby w czasie od 7 października do 7 listopada przebiegała się przyjaźni między ludźmi pracy w Koluszkach do narodów Związku Radzieckiego, aby wzrosła aktywność naszych kol TPPR i liczba naszych członków — mówią nam sekretarz TPPR ob. Iza bella Drzewiecka.

A może nam coś powiecie o działalności TPPR na terenie Koluszek.

Działalność TPPR do kwietnia bieżącego roku była bardzo silna.

Najlepiej świadczy o tym fakt, że w miesiącu tym znajdowało się tylko jedno koło TPPR, gdy obecnie jest ich już 14 przy różnych instytucjach społecznych, zakładach pracy i przy szkołach. Liczebność członków w tym czasie wzrosła sześciokrotnie. Dalszymi przejawami ożywienia naszej działalności jest nawiązanie kontaktu TPPR ze Związkiem Młodzieży Polskiej, Państwowym Gospodarstwami Rolnymi i Ligą Kobiet.

Utworzyliśmy od dnia 1 bm. kur języka rosyjskiego oraz przeprowadziliśmy szereg pogadek o Związku Radzieckim.

Nie chcemy jednak spocząć na laurach i możemy przyrzec, że aktywność nasza będzie ciągle wzrastała, a szczególnie wytyśmy siły w Miesiącu Pogłębiania Przyjaźni Polsko-Radzieckiej, aby wzrosła ilość kol jak i członków TPPR w Koluszkach. (Zch)

### Głoszenia drobne

- ZGUBIONO dowód tożsamości, le gitymacje Zw. Zaw., Ligii Kobiet i fabryczną na nazwisko Wocalewska Małgorzata, Wólczańska 72. 13771g
- ZGUBIONO dowód PKP Nr 852098, Kościłńska Janina, Koluszkki, Przejazd 2. 13772g
- ZGUBIONO kartę RKU Łódź mia sto, kartę repatriacyjną i inne papiery, Wojewódka Czesław, Kałna 134. 13773g
- ZGUBIONO kartę rejestracyjną RKU Skierniewice i odcinek zameldowania, Stusiński Wacław, Łódź, Wólczańska 67. 13774g
- ZGUBIONO legitymację Zw. Zaw. Nr 319867, Kornat Maria, Legionów 17. 13775g
- ZGUBIONO kartę RKU Łódź mia sto Wolczyński Bogusław, 13776g
- ZGUBIONO legitymację Zw. Nr 003958-105058, Sztajbert Władysław. 13777g

Brzeziny

## Spółdzielnia Budownictwa Wiejskiego

zawiodła na całej linii. — Plan inwestycyjny nie został wykonany

Samorząd powiatu brzezińskiego przewidywał w bieżącym roku szereg poważnych inwestycji budowlanych, na terenie miasta i powiatu.

Wśród zaplanowanych prac, znajdowały się budowy szkół w Białej, Lipinach, Wagrach, sali gimnastycznej, rzeźni i powiatowego Domu Opieki dla dorosłych — w Brzezinach, chlewni i obory w Popieniu oraz Ośrodka Zdrowia w Galkowie.

Prace budowlane zlecono SPÓŁDZIELNI BUDOWNICTWA WIEJSKIEGO Z SIEDZIBĄ W ŁODZI, podpisując z nią umowy na poszczególne roboty.

Znaczne kredyty państwowe w łącznej wysokości 15.680.000 zł., plus sumy przeznaczone przez samorząd, zapewnić miały szybkie wykonanie prac. Dostarczono cegiel, wapna, cementu, w pewnych nawet wypadkach drzewa, zapewniono współudział pracy junaków hufca SP.

A tymczasem Spółdzielnia, od chwili podpisania umów, co miało miejsce w maju, czerwcu i sierpniu — niewiele wyszła się dla realizacji swych zobowiązań.

Oto, jak wygląda obecny stan robót: w Białej szkoła niewykończona. Zrobiono zaledwie dwie klasy, dwa pokoje i korytarz i to bez okien i drzwi. W Wagrach nie zrobiono nic, choć otwarcie szkoły przewidziano na 1-go października. W Lipinach — rozpoczęto budowę. Mury podciągnięto na wysokość 70 cm. Wobec nieprzepracowania całkowitego rozliczenia za roboty wykonane przez robotników Spółdzielni i za prace junaków, wstrzymano budowę. Sala gimnastyczna w Brzezinach pozostaje nadal w stanie surowym i bez dachu. Mury Domu Opieki, wzniesiono w 25 proc. i założono część fundamentów.

Obecnie, mimo odblokowania przez bank kredytów od 26 września — roboty nie posuwają się ani o jeden cal. Rzeźnia dotąd pozostaje w sferze planów. W ogóle nie rozpoczęto jej budowy. Również nie wykończono Ośrodka Zdrowia, a w Popieniu wykopano zaledwie doły pod fundamenty.

Czy można się dziwić, że takie

jest tempo prac, jeśli np. do wzniesienia szkoły w Białej, Spółdzielnia zaangażowała grupę... trzech robotników.

Przez okres tych kilku miesięcy Spółdzielnia delegowała do prowadzenia robót trzech kolejnych kierowników z pełnomocnictwami.

Pierwszy z nich nie wylczył

się z wydatkowanych na prace wstępne kwot, co pociągnęło załobkowanie kont bankowych. Drugi nie poprawił tej sytuacji. Trzeci, ma związane ręce, gdyż częściowo tylko sumy zostały odblokowane, co uniemożliwia prowadzenie robót.

Za kilka tygodni kończy się sezon budowlany, a budynki nie skończone.

Można śmiało powiedzieć, że plan inwestycyjny nie wykonany jest na całej linii.

Ciekawe tylko, kto poniesie odpowiedzialność, za karygodną opieszałość w prowadzeniu robót i kto przeprowadzi dochodzenie, z której winy zablokowano konta, uniemożliwiając w ten sposób dalsze kontynuowanie prac?

Spółdzielnia Budownictwa Wiejskiego, powinna w swoim własnym interesie poczynić starania, aby przyjęte na siebie zobowiązania, zagwarantowane umową — wykonać jak najszybciej.

Kierownictwo jej powinno pamiętać, że wstrzymywanie budowy szkół i ośrodka zdrowia, odbywa się ze szkoda dla ogółu społeczeństwa.

Walki o zdrowie i oświatę nie wolno bezkarnie hamować! Czekan.

Edward Dąbrowski

**Chłopi powiatu kutnowskiego otrzymali kredyty**

Dla chłopów mało i średniorolnych powiatu kutnowskiego przyznane zostały kredyty w wysokości 600 tysięcy zł. na zakup maszyn i narzędzi rolniczych. Przyjmowaniem podań i udzielaniem pożyczek zajmować się będą przede wszystkim Gminne Zarządy Samopomocy Chłopskiej. Odbywać się to będzie komisyjnie przy udziale miejscowego czynnika społecznego, członków Gminnych Rad Narodowych i partii politycznych. Kredy-

Końskie

## Młodzi mechanicy

interesują się sukcesami techniki radzieckiej

Pomyślnie rozwijająca się akcja wieczorów dyskusyjnych urządzanych przez Zarząd ZMP w Końskich ma do zainicjowania na swym koncie nową i ciekawą imprezę. W dniu 8 bm, z inicjatywy i na zaproszenie Koła Szkolnego ZMP przy Państwowym Gimnazjum i Liceum Mechanicznym w Końskich odbyła się masowa wieczornica ZMP-owców wszystkich 7 miejscowych szkół średnich. Wielka sala Liceum Mechanicznego na Budowie, pięknie udekorowana flagami, transparentami i zieloną — z trudem pomieściła ponad 600 młodzieży. Po odsłowie Hymnu Młodzieży Demokratycznej po-

witał zebranych przewodniczący kol. Kania Zygmont oraz dyrektor liceum, tow. inż. J. Piwkowski, który podkreślił wielkie znaczenie techniki socjalistycznej w walce z przyrodą i umocnieniem pokójku. Po przemówieniu I-go sekretarza KP PZPR tow. Kluska, gorącego zwolennika wieczorów dyskusyjnych i opiekuna młodzieży — dłuższy referat na temat postępów techniki i jej znaczenia dla budowy socjalizmu w Polsce i w ZSRR — wygłosił kol. S. Kubiakowski z Liceum Mechanicznego. Grad pytań, jakim zasypywano prelegenta, świadczy dobitnie, iż młodzież nie chce pozostać w klasnym kręgu wiedzy książkowej, lecz chce i potrafi praktycznie pracować w fabrykach i laboratoriach, by wcielić w beton i stal ducha epoki socjalizmu.

Przed częścią artystyczną wieczoru, którą wypełniły występy zespołu inscenizacyjnego i muzycznego kolegów-mechaników, kol. Z. Kania wezwał inne szkoły do współzawodnictwa w kontynuowaniu akcji samokształcenia drogą wieczorów dyskusyjnych, po czym na zakończenie odbyła się zabawa towarzyska z muzyką i tańcami.

MŁYN WODNY

BRZESKI

Poczta i gm. Sędziejowice pow. Łask

TARTAK PAROWY

M. CHMIELEWSKI

Wieluń ul. 18 Stycznia 82 Telefon 88

ZAKŁADY WAPIENNE

„NOWY WAPIENNIK“ poczta Sulejów koło Piotrkowa

PRACOWNIA KILIMÓW I SAMODZIAŁÓW

„WAW“

Łódź, ul. Piotrkowska 79 Tel. 104-25

ZAKŁADY WAPIENNE

B. DANIELEWICZ i J. CHMIELNICKI OPOCZNO, ul. Piotrkowska 35

Telefony 32 i 48 Konto Nr. 146, Państwowy Bank Rolny Oddział w Opcznie

WAPNO BUDOWLANE, MIAŁ WAPIENNY, WAPIEŃ (TŁUCZEŃ) — DLA ODLEWNI —



# W TRAWIE niskichy

## Amerykańska racjonalizacja

WASZYNGTON. Za kulisami Kongresu toczą się walki między demokratami i republikanami o los Izby, komisji śledczej Senatu, która w lecie prowadziła dochodzenia

o sprawie łapownictwa przy rozdzielaniu dostaw rządowych.

„Demokraci”, dla których sprawa jest bardzo nieogodna, zabiegają teraz intensywnie o zatwierdzenie jej, natomiast „republikanie”, ze względów przedwyborczych, żądają kontynuowania dochodzeń, które swego czasu (1 września) zostały zawieszono.

Na ile tej sprawy gospodarze kła waszyngtońskie podkreślają, że amerykańskie dostawy rządowe organizowane są przez odpowiednie czynniki państwowe w sposób wysoce racjonalizowany, bo od razu... z dostawą do domu...

### CLAY'ona robota

PARYŻ. Dziennik „Liberation” donosi z Waszyngtonu, że w kołach politycznych krąży pogłoski o możliwości odwołania w najbliższym czasie z Japonii generała Mac Arthura i zastąpienia go bądź to przez Royalla bądź to przez generała Clay'a.

Mac Arthur, jak widać, nie wystarcza już do mobilizowania potrzebnej imperialistycznej amerykańskiej reakcji japońskiej, skoro zastąpić go ma generał Clay, który w tej „branży” specjalizował się ostatnio w amerykańskiej strefie okupacyjnej Niemiec Zachodnich.

Daremnie wasze zachody, panowie z Wallstreetu: gdzie się nie klei nie skleci i... Clay'e m...

# WYCHOWANIE FIZYCZNE i SPORT

## W „Miesiącu Pogłębienia Przyjaźni Polsko-Radzieckiej”

### Pogłębijmy swe wiadomości o sporcie i wychowaniu fizycznym u naszych sąsiadów

W miesiącu pogłębienia przyjaźni polsko-radzieckiej chcemy zapoznać naszych sportowców i działaczy sportowych z zagadnieniami sportu w zakładach pracy Związku Radzieckiego, z którego doświadczeń korzystamy u nas na tym odcinku działalności sportowej.

Sport w Związku Radzieckim, obok troski o masowość i powszechność, nosi szczególne znamię służby dla społeczeństwa. W państwie, gdzie tak jak w Związku Radzieckim, ceni się wysoko pracę i jej wyniki, nie jest dziwnym faktem otaczanie człowieka pracy jak najtroskliwszą i najszlachetniejszą opieką. Wyrazem tej opieki jest między innymi stwarzanie warunków odpoczynku, rozrywki, zabawy i regeneracji sił zużytych w czasie pracy zawodowej i pomnażania zdrowia.

Sport w tym dziele ma wiele do zrobienia. Właśnie przez odpowiednio zorganizowane ćwiczenia fizyczne można człowiekowi pracy w chwilach wolnych od zajęć zawodowych dostarczyć godziwej zabawy i rozrywki o charakterze sportowym. Właśnie przez sport można regenerować i pomnażać siły fizyczne człowieka. A ponadto, w czasie tym można człowieka w sposób naturalny, przyjemny dla niego samego, wychowywać.

W Związku Radzieckim sprawom sportu ludzi pracy poświęcono od początku budowania państwa socjalistycznego wiele uwagi. Lenin mówił: „Nasz robotniczy kraj musi mieć milionowe rzesze ludzi silnych fizycznie, pełnych woli, męstwa, energii i upor. Do takich należy przyszłość, do których stają na starcie setki tysięcy zawodników.”

Słowa Stalina na XVI Zjeździe Partijnym w 1930 r. że „mamy wszelkie dane po temu, by wychować nowe pokolenie robotników zdrowych i pełnych radości życia, zdolnych zmocnić naliczyć potęgę kraju radzieckiego i obronić go własną pierśią przed wrogimi zakusami” stały się drogowskazem działalności dla organizacji wychowania fizycznego w ich pracy nad wychowaniem nowego pokolenia.

Radzieckie Związki Zawodowe w latach pokojów zbudowały z własnych funduszy 353 stadiony, 2.697 placów sportowych, 340 przystani wioślarskich, 706 sal gimnastycznych, 40 schronisk turystycznych i ponad 1000 wypożyczalni nart. Po zwycięskiej wojnie z Niemcami praca na tym odcinku nabrała jeszcze większego rozmachu. Nie ma dziś w Związku Radzieckim miejsca zakładu pracy, gdzie by nie istniało Kolo Sportowe dla pracowników i ich rodzin.

Koła sportowe radzieckich zakładów pracy stanowią dobrze zorganizowane i wyposażone komórki działalności sportowej. Rozgrywają one między sobą spotkania w różnych dyscyplinach sportu, mają swoje mistrzostwa i tabelę rekordów. Przeprowadzają próby do Odnaki Sprawności Fizycznej GTO za milionami ludzi pracy.

Propagują powszechność różnych form wychowania fizycznego i sportu w dziesiątkach imprez masowych, do których stają na starcie setki tysięcy zawodników.

Koła sportowe przy radzieckich zakładach pracy wychowują swych członków drogą powierzenia im zadań organizacyjnych z życia wewnętrznego Koła, odbywania zebrań dyskusyjnych, urządzania imprez sportowych i kulturalnych, organizowania kursów sędziowskich i działaczy sportowych, drogą pogłębienia wiedzy sportowej i politycznej swych członków.

Koła sportowe radzieckich zakładów pracy żyją bogatym i barwnym życiem, gdzie każdy dzień przynosi nowe zadanie i nowe osiągnięcia.

A przy tym wszystkim koła sportowe nie zapominają o powiązaniu sportu z największą wagą problemami życia narodów radzieckich. Członkowie Kół tworzą ochotnicze bractwa przodowników pracy, biorą czynny udział w ekipach agitatorów politycznych (np. przed wyborami), ocho tniczo pracują poza godzinami pracy oddawanie zniszczeń wojennych i t. d.

Sportowiec w Związku Radzieckim jest pełnej wartości, uświadomionym politycznie, obywatелеm, wzorem do naśladowania przez młodszych.

Ten wysoki poziom wartości sportowców wynika między innymi z należytnej organizacji wychowania i sportu.

tu w Związku Radzieckim, dla której podstawą jest Kolo sportowe przy zakładzie pracy.

## Sport w ZSRR

### CDKA remisuje w Moskwie



MOSKWA (Obsł. wł.). — W przedostatnim meczu o mistrzostwo ZSRR rezerwowi mistrz — drużyna CDKA zremisowała niespodziewanie z Dynamo (Jerewan) 0:0, tracąc tym samym szansę zdobycia tytułu mistrzowskiego. CDKA rozegra jeszcze ostatni mecz z leningradzkim Zenitem, który zajmuje obecnie czwarte miejsce w tabeli. Tytuł mistrza piłkarskiego Związku Radzieckiego na rok 1949 ma już zapewniony moskiewskie Dynamo, które w 32 grach zdobyło 53 pkt. Na drugim miejscu znajduje się CDKA — 33 gry — 50 pkt. Na trzecim — Spartak (Moskwa).

Na zdjęciu fragment z meczu „Spartak” — „Dynamo”, który zakończył się zwycięstwem Dynama 5:4 (1:1).

## Na marginesie ostatnich wyników kl. A

### „Concordia” sprawiła niespodziankę wielu miłośnikom piłkarstwa

Po uwzględnieniu ostatnich wyników tabela kl. A przyjęła takie obliczenia:

1. Spółnia (Łódź)	4	8:0	16:4
2. Concordia (Piotrków)	4	7:1	13:3
3. Włókniarz (Zgierz)	5	7:3	9:10
4. Związkowiec (Łódź)	5	6:4	12:7
5. Kolejarz (Łódź)	5	5:5	11:13
6. Związkowiec (Tomaszów)	5	5:5	6:9
7. LKS Włókniarz IB	5	3:7	7:12
8. „M-1” (Żychlino)	5	3:7	9:17
9. Boruta (Zgierz)	5	2:8	12:16
10. Kolejarz (Kozłowski)	5	2:8	10:14

ostatnie wyniki zawodów o mistrzostwo piłkarskie kl. A okręgu łódzkiego obfitowały w niespodzianki. Tylko Boruta zgodnie z horoskopami, przechodząc kryzys formy poniosła porażkę w Łodzi 0:1, a Spółnia, jak by to do przewidzenia wygrała z „M-1” z Żychlina (5:1).

Niespodziankę natomiast sprawiła „Concordia”, bijąc wysokoicyfrowo le adera tabeli Włókniarza 4:0. Nikt nie przypuszczał, że kolejarze z Kozłuszek pokonają rezerwy ligowego LKS Włókniarza 4:1. Wreszcie mało kto wierzył w zwycięstwo Związkowca z Tomaszowa w meczu z Kolejarzami łódzkimi 2:1. Przez cały mecz zaznaczała się przewaga Kolejarzy, a tomaszowianie mają do zawdzięczenia wygraną tylko bramkarzowi Związkowca — Komarowi.

GŁOS	
Organ Łódzkiego Komitetu i Wojewódzkiego Komitetu Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej	
Redakcja: KOLEGIUM REDAKCYJNE	
Telefony:	
Kierownik naczelny	216-14
Zastępca red. naczelnego	218-23
Sekretarz odpowiedzialny	219-05
Dział partyjny	254-25
wewn. 10	
Dział korespondentów robotniczych i chłopskich oraz redaktorów gazetki ściennej	213-42
Dział muzealny	223-29
Dział miejski i sportowy	254-21
wewn. 8 i 11	
Dział ekonomiczny	223-29
Dział fabryczny	218-19
Dział rolny	254-21
wewn. 9	
Redakcja nocna	
Kolejportaż.	
Łódź, Piotrkowska 70.	tel. 222-22
Administracja	260-42
tel. 111-50 i 114-73	
Dział ogłoszeń: Łódź, Piotrkowska 55	
tel. 111-50 i 114-73	
Wydawca RSW „Prasa”	
Druk. Red.: Łódź, Piotrkowska 86, III p.	
Adres: Zakł. Graficzne RSW „Prasa”	
Łódź, ul. Zwirki 17, tel. 206-42.	

## Eliminacje do piłkarskich mistrzostw świata

HELSINKI (obsł. wł.). — W eliminacyjnym spotkaniu piłkarskim o mistrzostwo świata Irlandia zremisowała w Helsinkach z Finlandią 1:1 (0:0).

Pierwszy mecz obu reprezentacji w Dublinie przyniósł zwycięstwo Irlandii 3:0, wobec czego Irlandia zakwalifikowała się do drugiej rundy rozgrywek.

W Belgradzie w pierwszym meczu eliminacyjnym o mistrzostwo świata w piłce nożnej Francja zremisowała z Jugosławią 1:1 (0:1).

## REKORD CZECHOSŁOWACJI W 10-BOJU

PRAGA (Obsł. wł.). — Nowy rekord Czechosłowacji w 10-boju ustanowił lekkoatleta Moravec, zdobywając 7.071 pkt. Wynik ten stawia Czechosłowaka na 5 miejscu w Europie i na 7 w świecie wśród najlepszych 10-boistów.

## Ligo pęściarska

### Pięściarze ŁKS Włókniarza na czele tabeli

TABELA I LIGI BOKSERSKIEJ			
1) Gwardia (W-wa)	4	7	42:22
2) Gwardia (Gd.)	4	6	42:20
3) Kolejarz (Gd.)	4	5	42:22
4) Związkowiec (Ł.)	3	2	23:23
5) Związkowiec (B.)	3	1	13:35
6) Batory	4	1	12:52
TABELA II LIGI BOKSERSKIEJ			
1) Włókniarz (Łódź)	4	8	57:7
2) Stal (Wrocław)	4	5	37:25
3) Warta Związek	4	5	32:32
4) Ogniwo (Wrocław)	4	4	33:29
5) Kolejarz (Poznań)	4	2	18:46
6) Cracovia Ogniwo	4	0	13:51

## W. Ażaw 284

### Daleko od Moskwy

Barza tak szarpnęło, że wszyscy upadli. Dał się słyszeć straszliwy trzask, jak gdyby okrzęcił przelamało na dwie części. Rzucili się do wyjścia. W górnym otworze ukazała się twarz jednego z marynarzy.

— Wychodzi! Szybko! — zawołał.

Aleksy schwylił ratunkowe pasy, w jeden ubrał Topolowa, w drugi Tanię. Dźwięczyna na chwilę przylgnęła do Aleksygo.

— Alosza, ratujcie Beridzego — szepnęła całując go mocno.

I rzuciła się do Jerzego Dawidowicza, ażeby się z nim pożegnać. Aleksy schwylił Kuźmę Kuźmyczę i zaczął wdrapywać się po chybocących schodkach. Wyskoczyli na pokład. Potworny wicher zatrzęsł nimi. W zawrotnym szaleństwie żywiołu trudno było zrozumieć, gdzie jest niebo, gdzie brzeg, gdzie cięśnina. Wszystko pomieszało się. Barza zamierała lub poddawała się do przodu.

— Motor ostatecznie odmówił! — zawołał Poliszczuk do Jerzego Dawidowicza. — Trzeba będzie skakać do wody.

Wśród popłochu i rwetu Aleksy dostrzegł Kondrina.

Buchalter z twarzą wykrzywioną strachem trzymał się oburącz przegródki pomieszczenia maszynowni, miał na sobie ratunkowy pas. Gdy dostrzegł pas ratunkowy na Tani, chwycił się go drugą ręką i starał przyciągnąć do siebie.

— Precz! — zawołał sierżant, odrywając go.

— Ratujcie Tanię i Topolowa. Ja podejmuję się ratować Jerzego Dawidowicza — umawiał się w pośpiechu Aleksy z Poliszczukiem.

Barza rzuciła na bok i znów podruczyła do góry.

— Opuść barżę! — ryknął Poliszczuk.

— Skacz, podlec! — przynaglał sierżant Kondrina ogulpiatego od strachu.

Aleksy rzucił się w wir, pociągając za sobą Beridzego. Od lodowej wody, zamarło serce. Aleksy czuł jak Beridze szamotał się w jego rękach, przeszkadzając mu wypłynąć na powierzchnię. Pociągnął go w wodzie za włosy, tak, że Jerzy Dawidowicz zrozumiał czego chce od niego Aleksy i uspokoił się.

— Płyniemy do brzegu — pokazywał Aleksy, podtrzymując Beridzego.

Nie było widać ani barży, ani towarzyszy. Fale, jak dzikie bestie, rzucały się na nich, unosiły do góry, ciskały w dół, lub przelatwały ponad nimi. Beridze denerwował się, kręcił głową i próbował krzyczeć, ale woda zalewała mu usta.

— Spokojnie, Jerzy! Oszczędzaj siły! — wołał Aleksy, a czując, że mięśnie jego lodowacieją, starał się nie poddawać rozpacz.

## Rozdział dziesiąty

### BAŚŃ O BOHATERACH

Aleksemu przyniósł się Nanańczyk, Wołodka Chodzer: śpiewak — opowiada swoje pieśni-baśnie. Głos śpiewaka jest wysoki, jak głos dziewczyny, brzmi nad samym uchem, a Aleksy w żaden sposób nie może dojrzeć Wołodki.

Jak tajemniczo to wszystko wygląda! Równocześnie ze słowami zmieniają się obrazy baśni, a co jest najcudowniejsze — że sam bierze w nich udział.

Pierwsza baśń — o strzelcu — Niwchie Makarze ze wsi Mylwo na Dżagdyńskiej cięśninie.

„Dobrze nauczył się strzelać Makar, och, dobrze. Dziad Gibelka nauczył go. W czasie polowania w tajdze Makar trafił wieściorek prosto w oko. Przypadało mu się to na froncie: za pierwszym strzałem Makara — Niemiec padł ugodzony w czoło.

Niemiec padł, a Makar odkładał jeszcze jedną zapalną do pudełka, a gdy ubierało się pełne posyłał je dziadowi Gibelce na Daleki Wschód.

Zołnierza, towarzysze Makara, śmiali się: poco Makar posyła zapalki.

— Ech, przyjacielu, czy nie możesz zdobyć się na lepszy prezent? Marną paczkę posyłasz do domu.

— W domu lubią moje paczki. Mam dziadka Gibelkę, który nie uczył się w szkole, najłatwiej mu liczyć na zapalkach — odpowiadał Makar towarzyszom.

— Więc jeszcze dziesięć naszych pudełek, niechaj twój dziad liczy, ile dusza zapagnie.